Ner 92. Kraków, Czwartek 23 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 22 kwietnia.

Poznań, a z nim cała społeczność wielkopolska obchodzi w tych dniach piękną uroczystość.

Są trzy rodzaje jubileuszów: obchody rocznic historycznych, jubileusze osobiste ku uczczeniu mężów zasłużonych, wreszcie jubileusze instytucyj publicznych. Baczyć nader trzeba, aby w tych trzech rodzajach jubileuszów nie przekraczać właściwej miary, nie nadużywać ich zbyt często, iżby nie spowszedniały, nie przeszły w nałóg i manią, dla której się tylko szuka pozorów. Lecz jeśli w jubileuszach historycznych i osobistych wpadamy niekiedy w szkodliwe przesady, to dowodem zdrowia społeczeństwa i jego siły żywotnej, bywają jubileusze instytucyj, które przetrwały ciężkie próby i ciągłe na pożytek ogółu wydają owoce. Nie jest to bowiem tylko wspomnienie daty minionej lub uczczenie zasługi schodzącej z pola, ale uznanie tego co trwa i żyje.

Takim właśnie jest dzisiejszy pięćdziesięcioletni jubileusz Towarzystwa pomocy naukowej w Poznaniu. Przed pół wiekiem Wielkopolska przodowała innym dzielnicom narodu rozbudzonem życiem obywatelskiem, pracą wewnętrzną, doborem mężów wyższego ducha i umysłu. Wśród zastępu znakomitych mężów był jeden co wyrósł z gminu, a cnotą, nauką i poświęceniem pierwszorzędne, przewodniczące zajął stanowisko. Tam gdzie Tytus Działyński i Edward Raczyński wielkopańskie fortuny na cele obracali naukowe, gdzie bracia Mielżyńscy, Gustaw Potworowski i tylu innych zacnych i dostojnych, szli o lepsze w pracach publicznych i posługach obywatelskich, gdzie jenerałowie Chłapowski i Morawski, miecz na lemiesz zamieniwszy, cnoty wojskowe do obowiązków obywatelskich stosowali, gdzie powstał cały zastęp znakomitych myślicieli i historyków podnoszących poziom literatury ojczystej, tam ów demokrata chrześciański Dr Karol Marcinkowski bez tradycyj rodowych i fortuny, nie mający za sobą czynów wojennych lub dzieł naukowych, cnotą i miłością sprawy, nieskazitelnością charakteru, a gorliwością w rzeczach oświaty — bezsporne odnosił tryumfy. Urok tego imienia to najlepszy dowód, że demokracya w Polsce nie jest rzeczą nową, skoro równość zasługi przed pół wiekiem tak ogólnego doznawała uznania. Niech nam więc dziś kwestyi demokratycznej nie stawiają jako nowości. Rozumiano ją w Polsce oddawna, rozumiała ją generacya, która wydała Staszica, a otoczyła imię Kościuszki niezrównaną aureolą, rozumiało ją pokolenie, do którego należał Marcinkowski, jak je rozumie dzisiejsza społeczność, która wydała i tak wysoko postawiła Zyblikiewicza, Smolkę i tylu innych.

Demokracya to chrześciańska i demokracya, która stawia a nie niszczy. Karol Marcinkowski, o którego życiu podaliśmy świeżo obszerniejsze wspomnienie, nic nie zburzył, lecz postawił instytucyę, która się ostała przez pół wieku i wydała nowe pokolenia.

Towarzystwo pomocy naukowej stało się wyrazem tej tendencyi, która nieprzerwanie od czasów przedrozbiorowej komisyi edukacyjnej rozwija się we wszystkich dzielnicach narodu: aby podniesieniem zdrowej oświaty krzepić siłę społeczeństwa i torować drogę przyszłości.

Pasmo tej samej myśli rozwijają w odmiennych warunkach Adam Czartoryski, Tadeusz Czacki — dla niej w Polsce kongresowej czynią się skuteczne starania i ofiary, dla niej w Galicyi z rozmaitych zapisów i ofiar powstaje fundusz stypendyjny, wynoszący dziś ogółem około dwóch milionów; ona przewodniczy staraniom Franciszka Wężyka i Józefa Majera w krakowskiem Towarzystwie naukowem, ona daje popęd do stworzenia naszej Akademii i odrodzenia naukowego w starej jagiellońskiej *Alma mater*.

Więc jak hasło demokracyi nie jest rzeczą nową, ale dawno przyjętą i uznaną zasadą przez całe społeczeństwo polskie — tak hasło oświaty od stu z górą lat, we wszystkich dzielnicach było słowem programowem, ołtarzem, na którym składali możni wielkie ofiary — a gorliwi jak Karol Marcinkowski, poświęcali mu swe życie.

Jubileusz poznański nie dotyczy więc jednego tylko miasta i jednej dzielnicy: imię Marcinkowskiego i instytucya Pomocy naukowej to jedno tylko ogniwo w łańcuchu usiłowań kilku pokoleń i wszystkich dzielnic narodu.

Z pociechą i otuchą zwracamy dziś myśl do starego grodu nad Wartą — dzieląc z gorącem uczuciem to piękne wspomnienie i ten fakt półwiekowego istnienia instytucyi, którą tylokrotnie podkopać lub skrępować usiłowały nieprzyjazne rządy. Instytucya ta przebyła świeżo twarde lata Kulturkampfu i zupełnego zgermanizowania wychowania publicznego. Najbardziej potrzebna w takiej chwili, najwięcej była narażoną.

Zadanie, które Marcinkowski podjął, zwrócone było szczególniej ku temu celowi, aby w braku dość rozwiniętego, średniego stanu polskiego wobec napływu niemieckiego, podnieść warstwy mieszczańskie, przemysłowe, kupieckie. Skutek nie zawiódł — a dziś w Wielkopolsce nietylko lud włościański rozbudził w sobie ducha narodowego — lecz mieszczaństwo, zgodnie z obywatelstwem wiejskiem, staje dzielnie do walki ekonomicznej.

Obchód dzisiejszy przypada w chwili zwrotu, ulgi i częściowego przynajmiej zadośćuczynienia temu przyrodzonemu prawu, jakiem jest możność uczenia dzieci języka ojczystego i przyjmowania w nim nauki religii.

Zwracamy ku naszym braciom Wielkopolanom życzenia, aby ta ulga była zapowiedzią, że najcięższe minęły już próby. Zwracamy ku nim życzenia, aby duch Marcinkowskich odrodził się w dzisiejszem pokoleniu i dozwolił rozwinąć na nowo tę pracę wewnętrzną, jakiej ta dzielnica przed pół wiekiem dawała tak piękne wzory.

Demokracya i oświata, w zdrowem tych słów zrozumieniu, łączy się z imieniem Karola Marcinkowskiego i z instytucyą „Pomocy naukowej“. Jakie zaś na tej drodze wyrastają plony — niech świadczy stan ludu wielkopolskiego, który doszedł do poczuć narodowych i do rzetelnej oświaty w harmonijnym związku z wyższemi warstwami społeczeństwa, bo ruchowi temu przewodniczył demokrata chrześciański, a oświata ludu wielkopolskiego zachowała całą potęgę uczuć katolickich.

Wczoraj podaliśmy do wiadomości czytelników naszych projekt ustawy co do **reformy studyów i egzaminów rządowych na Wydziałach prawniczych** Uniwersytetów austryackich. Na najbliższem posiedzeniu Izby panów, t. j. 24 b. m., nastąpi pierwsze czytanie rzeczonego projektu i wyznaczenie komisyi, której ta sprawa zostanie przydzieloną. Do wczorajszych, tej sprawie poświęconych uwag, dołączamy dzisiaj dalsze, które otrzymujemy od osoby w tej sprawie ze wszech miar kompetentnej:

Obecna organizacya Wydziałów prawniczych opiera się na rozporządzeniu ministra oświaty z dnia 2 października 1855, które historyę prawa (prawo rzymskie, niemieckie i kanoniczne) wprowadziło jako główną podstawę nauki prawniczej, postanowiło porządek i czas, w jakim pojedyncze przedmioty jako obowiązkowe na tych Wydziałach mają być słuchane, zaleciło obok nich do słuchania pewien szereg innych przedmiotów, jako nadobowiązkowych i które wreszcie wskazało porządek zdawania teoretycznych egzaminów rządowych (po dwóch latach egzamin historyczno-prawniczy, po następnych dwóch naprzód egzamin sądowy, a po nim egzamin administracyjny).

Urzędujący obecnie minister oświaty rozesłał jeszcze w r. 1886 wezwanie do grona profesorów Wydziałów prawniczych, aby poczyniły uwagi i spostrzeżenia swoje co do rozporządzenia z r. 1855 i wskazały zmiany, któreby, ich zdaniem, były pożądane. W szczególności zażądał od nich odpowiedzi na cały szereg zapytań, odnoszących się do tego przedmiotu.

Grona profesorów uczyniły temu wezwaniu zadość z początkiem r. 1887, załączając do swoich sprawozdań *vota separata* rozmaitych swych członków, a minister oświaty te sprawozdania, *vota separata* i protokóły obrad kazał wydrukować i udzielić do wiadomości wszystkim Wydziałom prawniczym.

W r. 1889 (w październiku) zaprosił minister ankietę, która na podstawie powyższych elaboratów miała nad rzeczoną sprawą obradować. W skład ankiety wchodzili oprócz reprezentantów wszystkich Wydziałów prawniczych, reprezentanci wszystkich ministerstw, trybunału administracyjnego, jeneralnej prokuratoryi, wiedeńskiej Izby adwokackiej i notaryalnej.

Otóż opinia tej ankiety stanowi główną podstawę, na której minister oparł projekt do ustawy, wniesiony obecnie do Izby panów. Projekt składa się, jak wiadomo, z 10-ciu paragrafów, które zawierają tylko postanowienia zasadnicze, albowiem, gdyby ten projekt, czy to całkowicie, czy z pewnemi zmianami, przyjęty został przez Radę państwa, to wiele rzeczy celem wprowadzenia w życie podobnej ustawy uregulowanych jeszcze będzie w drodze rozporządzenia.

Jeżeli rzeczony projekt porównamy z istniejącym obecnie stanem rzeczy, to wykazać możemy następujące ważne różnice:

I. Obok dotychczasowych przedmiotów egzaminu historyczno-prawniczego wprowadzoną ma być historya państwa austryackiego (*Österreichische Reichsgeschichte*) t. j historya ukształtowania się państwa (*Staatsbildung*) i historya prawa publicznego.

II. Egzamin administracyjny obejmować ma oprócz dotychczasowych przedmiotów: ogólne i austryackie prawo państwowe, austryackie prawo administracyjne, ogólną porównawczą statystykę i przy nauce skarbowości należałoby uwzględnić także austryackie ustawodawstwo skarbowe.

III. Do zdawania egzaminu historyczno-prawniczego przystąpićby można już po ukończeniu trzeciego półrocza, skutkiem czego uczeń taki ukończyłby studya prawnicze po przebiegu siedmiu półroczy, albowiem po zdaniu egzaminu historyczno-prawniczego nie potrzebuje słuchać więcej, jak cztery półrocza.

IV. Do zdawania egzaminu administracyjnego przystąpićby można przed zdaniem egzaminu sądowego, coby za sobą musiało oczywiście pociągnąć wolność ucznia w wyborze przedmiotów do słuchania na ostatnich czterech półroczach. Prócz tego wolnoby było przystąpić do zdawania jednego z tych egzaminów w ostatnich czterech tygodniach ostatniego półrocza.

V. Odpadłby obowiązek słuchania kursu filozofii prawa, lub encyklopedyi prawa.

VI. Uczeń Wydziału prawniczego byłby obowiązany słuchać na Wydziale filozoficznym, oprócz jednego kursu filozofii, dwa inne kolegia, których przedmiot zależałby od jego wyboru.

VII. Uzyskany stopień doktora praw nie zastąpiłby więcej egzaminów rządowych.

Bardzo dobrą stroną projektu jest to, że nie porzucając historycznej podstawy nauk prawniczych, uwzględnia w nierównie większej mierze, jak dotąd, umiejętności polityczne, co w dzisiejszych stosunkach jest rzeczą niesłychanie ważną. Że w r. 1855 umiejętności te były bardzo po macoszemu traktowane, że adeptów prawa może z umysłu nie chciano bliżej zapoznawać z najważniejszemi gałęziami prawa publicznego, to się tłómaczy ówczesną sytuacyą polityczną, ale w państwie konstytucyjnem, w którem wszyscy biorą udział w życiu publicznem, coś podobnego utrzymać się nie może. Natomiast trudno pogodzić się z myślą, aby przy tak znacznem zwiększeniu przedmiotów obowiązkowych, bez ujmy dla interesu nauki, czas trwania nauk prawniczych dał się skrócić z 8 miu na 7 półroczy. Naszem zdaniem uczeń, któryby po trzech półroczach zdać potrafił egzamin historyczno-prawniczy, w następnych 5-ciu półroczach nie miałby wcale za wiele czasu, aby podołać tak obfitemu materyałowi nauk prawniczych i administracyjnych, jak te, które podaje § 4 projektu. Gdybyśmy zaś ten materyał rozłożyć chcieli na 5 półroczy, natenczasby należało egzamin historyczno-prawniczy wprowadzić jako obowiązkowy już po ukończeniu półrocza trzeciego i zdanie to podzielało bardzo wielu członków ankiety ministeryalnej. Jednakże w żadnym razie nie bylibyśmy za wymaganiem tak obszernego zakresu z nauki prawa niemieckiego, jak to chce mieć projekt ustawy, bo ten przedmiot wchodzi w rachubę jako jeden z bardzo ważnych pierwiastków w rozwoju dzisiejszych praw obowiązujących i o tyle tylko powinien być uwzględnionym. Za to żądaćby można znajomości rozwoju prawa rodzinnego tego kraju, w którym jeden, albo drugi Uniwersytet jest położony, a to było, jak wiadomo, już oddawna postulatem tak Uniwersytetu Jagiellońskiego, jakoteż Uniwersytetu lwowskiego.

Nie godzimy się również z zupełnem wyrugowaniem filozofii prawa, względnie encyklopedyi prawa z rzędu przedmiotów obowiązkowych, i wolelibyśmy, aby jeden kurs z tych przedmiotów zastąpił obowiązkowy kurs z filozofii na wydziale filozoficznym, bo, jakkolwiek nie zapoznajemy ważności także tej nauki dla prawnika, to jednak z doświadczenia wiemy, że *de facto* prawnicy do niej wcale się nie przykładają.

Postanowienie, że stopień doktora praw niema w przyszłości zastąpić egzaminów rządowych, poczytujemy za zapowiedź ważnych zmian w wymaganiach przy egzaminach ścisłych, które powinny być zwrócone na stanowisko czysto naukowe i teoretyczne. Jednakże skutecznie da się taka reforma naszem zdaniem, wtenczas tylko przeprowadzić, jeżeli stopień doktora praw będzie uważany wyłącznie jako dowód odbytych głębszych studyów w umiejętności prawa, ale nie żądany jako warunek uzyskania jakiegoś stanowiska w zawodzie praktycznym, bo, dokąd to drugie będzie obowiązywać, to egzamina ścisłe zawsze będą tylko drugiem wydaniem egzaminów rządowych.

W każdym razie przedłożony projekt dotyczy sprawy bardzo ważnej, z życiem naszem społecznem ściśle związanej. Izba panów Rady państwa, w której gronie zasiada bardzo wielu znakomitych prawników, zasłużonych tak w teoryi, jakoteż praktyce, daje nam rękojmię, iż się tą sprawą zajmie gorliwie i wszechstronnie i że się przez to przyczyni do ustawy, którąby pod każdym względem stała się pożyteczną.

Przegląd polityczny.

Wczoraj ukończyła **komisya adresowa** ogólną dyskusyę i wybrała referentem posła Bilińskiego. Obszerny przebieg dyskusyi podajemy poniżej według telegramu otrzymanego dziś z bióra korespondencyjnego. Jak już wiadomo, przewodniczącym komisyi adresowej jest hr. Deym, a zastępcą Dr Heilsberg. Także i inne komisye już się ukonstytuowały. Przewodniczącym komisyi **budżetowej** jest Plener, zastępcami Kathrein i Biliński. Przewodniczącym komisyi **przemysłowej** jest Biliński, zastępcami Moro i Zallinger. Przewodniczącym kom. **legitymacyjnej** jest hr. Czernin, zastępcą Henzel. Przewodniczącym komisyi **petycyjnej** jest X. Ruczka, zastępcą Stöhr. Przewodniczącym komisyi **wojskowej** jest Lupul, zastępcą hr. Dubsky. Przewodniczącym komisyi **gospodarstwa krajowego** jest Lupul, zastępcą Chrzanowski. Przewodniczącym komisyi **prawniczej** jest Madeyski, zastępcą Fanderlik.

Trzecie czytanie ordynacyi dla gmin wiejskich **w sejmie pruskim** zakończyło się kompromisem między obozem narodowo-liberalnym a oboma odcieniami konserwatywnych. Szczegóły tego kompromisu, korzystnego dla konserwatywnych, są mniej interesujące, jak fakt, że wolnomyślni także głosować będą za projektem, który uważają zawsze za objaw znacznego postępu. Centrum w układach tych nie odgrywało żadnej roli i prawdopodobnie także, według oświadczeń p. Huene, projekt zaakceptuje. W tej sprawie po raz pierwszy czuć brak Windthorsta; dawniej w takich okolicznościach, jak powyższa, stanowczo decydowało centrum; obecnie rząd obszedł się zupełnie bez niego.

Wobec w najbliższej przyszłości nastąpić mających w Anglii wyborów uzupełniających, **Gladstone** wystosował rodzaj okólnika do kandydatów liberalnych wszystkich okręgów, które mają przystąpić do urny wyborczej. Okólnik zaczyna się od poglądu na parlamentarną działalność partyi liberalnej w roku ubiegłym, która dowodzi, że stronnictwo nie zapomniało o interesach Wielkiej Brytanii, nalegając na rychłe załatwienie spraw irlandzkich. W dalszym ciągu zaznacza, że Irlandya tak dawniej, jak i teraz, zagradza drogę do użytecznej działalności prawodawczej. Znaczna większość posłów irlandzkich, mimo przykrych wydarzeń objawia postanowienie postępowania nadal na tej drodze, na której pozyskała w tak wysokim stopniu ufność Anglii.

Gladstone powtarza dalej zarzuty swoje przeciwko irlandzkiemu bilowi w sprawie zakupna ziemi; czyni wyrzuty rządowi, że nie dotrzymał obietnicy poprawienia miejscowego zarządu Irlandyi i obwinia go w ogólności, że objawia skłonność zamącenia uczucia przyjaźni między Irlandyą i Wielką Brytanią. Pokojowym zebraniom ludowym stawia się przeszkody i używa się gwałtów, jakieby nie były ścierpiane w Anglii. Okazuje się jaśniej, niż kiedykolwiek, że obywatelskie prawa Irlandyi są ukrócone przez niesprawiedliwe majoryzowanie w parlamencie. Jedynie stanowcze postępowanie wybórców może przyczynić się do polepszenia sprawy.

Wobec tego ciepła, z jakiem Gladstone staje w obronie spraw irlandzkich, dziwnie odbija nienawiść, z jaką Parnell walczy przeciwko partyi Mac-Carthy'ego w Irlandyi i partyi Gladstona

---

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(13) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

Z dumań tych wyrwało mnie wejście Stasia. Przybiegł on zdyszany i czerwony; na wstępie zaraz chwycił mnie za szyję i nie mówiąc nic, zaczął całować po twarzy i oczach. Po chwili dopiero zdołał opanować miotające nim wzruszenie i zawołał porywczo:

— Jasiu! nie gniewaj się na mnie! Com ja winien, że ta mała taka głupia? Ja wiem, żeś ty nie Moskal, że ty Polak!

Na te słowa odsunąłem się trochę od mego przyjaciela i rzekłem doń poważnie:

— Nie, ja nie jestem Polakiem! Jestem Rosyaninem i nim zostanę, ale przekonam was kiedyś, że i Rosyanin może być uczciwym i zacnym człowiekiem. Tak, jak przekonałem się dziś, że i Polacy mogą być niesprawiedliwi.

Na tem skończyła się nasza rozmowa tego dnia; sprawę tę pochowaliśmy między sobą na kilka lat; dopiero później, gdy już byliśmy wyrostkami, marzącymi o życiu publicznem, o służbie dla kraju — sprawę tę poruszaliśmy znowu dość często.

Stasia od owego dnia pokochałem jeszcze mocniej, poznałem jego szlachetność i przywiązanie do mnie. I pani owa, matka niegrzecznej dziewczynki, zjawiała się dość często w moich marzeniach i zawsze — któż wytłumaczy dziwne objawy chłopięcej wyobraźni — marzyłem o tem, że gdy kiedyś stanę się zacnym i uczciwym Rosyaninem, to przyjadę podziękować jej za słowa prawdy, wypowiedziane do niesprawiedliwie skrzywdzonego dziecka.

. . . .

Przykre to wrażenie minęło stosunkowo dość rychło, być może, że zatarło się ono jeszcze przykrzejszem, bardziej bolesnem — takiem, które wstrząsnęło moją duszę do głębi i stało się jedną z przyczyn długiego, rozpaczliwego błądzenia po manowcach ducha.

Gdy zaczął się wielki post w ciągu drugiego roku naszego pobytu w Międzyrzeczu, do mego ojca zaczął przychodzić często miejscowy pop schizmatycki — ojciec Kalinik. Osobistość ta wstręt we mnie budziła. Od Józefowej i jej przyjaciółek nasłuchałem się o nim najstraszniejszych opowiadań; uważałem go za najpodlejszą istotę pod słońcem. Wiedziałem n. p. dokładnie, że na chrzcinach i weselach schizmatyckich mieszkańców Międzyrzecza spija się tak, że dochodzi do stanu zupełnego zezwierzęcenia; wiedziałem i to, że jest narzędziem rządu prześladującego katolików, że szpieguje katolickich księży i do swej wyższej władzy przesyła na nich bezprzestannie denuncyacye.

Już ten sam szczegół, że pop ten był przedmiotem obrzydzenia i pogardy całej miejscowej ludności, był dostateczną przyczyną, ażebym się czuł unieszczęśliwionym jego wizytami w naszym domu. Zresztą przeczuwałem, że wizyty te skończą się dla mnie jakowąś przykrością — i nie omyliło mnie przeczucie.

Pewnej niedzieli, kiedy jak zwykle około południa powróciłem z kościoła, zastałem ojca Kalinika w jadalnym pokoju, wypróżniającego duże kielichy wódki i prowadzącego z mym ojcem ożywioną jakąś rozmowę. Od chwili wejścia zauważyłem, że niestety i ojciec był trochę podniecony, pop zaś był pijany już na dobre.

— A zkąd to młodzian powraca? — zapytał mnie duchowny, uśmiechając się zjadliwie.

— Z kościoła! — odrzekłem krótko i śmiało.

— Boże zmiłuj się! — jęknął na to pop, przybierając wyraz fałszywej boleści. — Zmiłujcie się nad dzieckiem, Iózefie Iwanowiczu — mówił dalej, zwracając się do mego ojca — nie pozwólcie herezyi zagnieżdżać się w sercu małoletniego. Wasz obowiązek święty dbać o czystość uczuć religijnych waszego syna.

Ojciec słuchał tej przemowy namaszczonej z nieukrywaną ironią, wreszcie roześmiał się sucho i rzekł:

— Eh! Ojcze Kaliniku, po co ta komedya? Niby to my nie śmiejemy się w duszy z tych błazeństw, tak jak śmiali się rzymscy augurowie. To dobre dla chłopa, ale wy, wy uczony człowiek, w duszy kpić musicie z tych wszystkich teatralnych awantur.

Pop w pierwszej chwili zmieszał się, lecz wrócił wkrótce do przytomności i rzekł pokornym głosem:

— Wasza wola, dostojny panie. Nie nasza rzecz mieszać się do sumień ludzi tak wysoko urodzonych, jak wasza miłość; ale co do dziecka, to inna sprawa; będę zmuszony, obowiązek mnie do tego zniewoli, że dam znać wyższej mojej władzy o tem: że tutejsi księża starają się ukraść duszę waszego syna, odciągając ją od naszej świętej prawosławnej cerkwi. To moja powinność!

Widziałem najwyraźniej, jak na skroniach mego ojca wystąpiły grube, jak sznurki, błękitne żyły; zauważyłem płomień gniewu, strzelający z jego oczu; snać jednak siłą woli zwalczył ten wybuch, bo wnet wesołym, żartobliwym tonem zawołał:

— Lepiej, ojcze duchowny, napijmy się jeszcze po kieliszku wódki. Patrzcie go, jaka straszna gorliwość w nim się zjawiła — i klepał go poufale po ramieniu. — Słuchaj stary, mój syn będzie taki sam, jak ja; nie będzie ani katolikiem, ani prawosławnym, ani żydem, ni muzułmaninem, będzie ateistą. Rozumiesz mnie: musi być ateistą, choćby nie chciał, bo któż go potrafi czemś innem zrobić. Może ty trzonku od kadzielnicy, który ani w djabła, ani w Boga nie wierzysz, tylko w rubla, w rubla, no i w kieliszek wódki.

Zdumiony i przerażony patrzałem w twarz mego ojca, gdy on wymawiał te straszne słowa; oblicze to inne było, jak zazwyczaj: ból jakiś połamał te apatyczne zazwyczaj rysy i wykrzywił dziwacznie, z oczu buchało żarem jakimś piekielnym, wokoło ust rysował się cyniczny uśmiech. Stałem jak skamieniały, nie mogąc ruszyć się z miejsca.

— Mnie tego nie mówcie, dostojny panie! — odparł pop, drapując się w przesadną powagę — Mnie tego słuchać się nie godzi. Róbcie z dzieckiem, co chcecie, to rzecz waszego sumienia; na jedno tylko nie pozwolę, a to na to, aby wasz syn chodził do kościoła i innym czynił zgorszenie.

— Ależ głupia cerkiewna mózgownico! — zawołał ojciec już z gniewem. — Cóż mam z dzieckiem robić? Teatru niema, żadnych rozrywek niema, niech choć raz na tydzień napatrzy się komedyi ludzkiej. Tam w kościele przynajmniej nie śmierdzi tak wódką i kożuchami, jak u ciebie w cerkwi.

— Nie bluźń, dostojny panie, nie bluźń, choćby żartem! — przerwał mu pop stanowczo. — Nie na żarty ja tu przyszedłem, ale dla zbawienia zaniedbanej, opuszczonej duszy waszego dziecka, waszego syna, który powinien być, który musi być prawosławnym. Dowiedziałem się już oddawna o tem, o czem wy ojciec nie wiedzieliście. I dziś żądam stanowczej zmiany, stanowczej odpowiedzi. Słuchajcie, wasza miłość, i zapamiętajcie sobie: syn wasz musi tego postu spowiadać się i komunikować u mnie, u swego pasterza duchownego.

— Ty kanalio, pijaku, chcesz być pasterzem duchownym mego syna! — krzyknął mój ojciec, wybuchając spazmatycznym śmiechem. — Dość tego! Dość tej głupiej i niesmacznej komedyi. Zaszedłeś mnie z mańki; udawałeś dobrego towarzysza, spokojnego człowieka, a dziś pragniesz z niewinnej rozrywki dziecka korzyść wyciągnąć. Powiedz odrazu, wiele chcesz, dam, odczep się tylko od nas.

Pop uśmiechnął się chytrze, małe czarne oczka z wszelkiem uznaniem spoczęły na twarzy mego ojca, i pochylając się przed nim, rzekł grzecznie i uniżenie:

— Wszystko przyjmę, co wasza miłość dać raczy, to na boże pójdzie; biedni my i opuszczeni w tym pogańskim kraju. Jednak nie odstąpię od mego warunku; syn wasz, panie, musi się spowiadać i komunikować publicznie w cerkwi. Dla was samych będzie to lepiej; już i tak zwrócono na to uwagę w górze, miałem już zapytania w tej delikatnej sprawie. A zresztą, co to wam może szkodzić, chłopak napije się wina, zakąsi „proskurką“ i koniec, spowiedzią nie myślę go męczyć. Ręka rękę myje; hi! hi! hi! — śmiał się ohydnie.

— Widzisz popie, jak z tej beczki gadasz, to prędko się zrozumiemy; chciałem dziecko uchronić od świętokradztwa, jak to wasze biblie zowią, ale jeżeli gwałtem tego pragniesz, to mniejsza z tem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Anglii. Nowym tej nienawiści dowodem jest mowa, jaką Parnell wypowiedział przed kilkoma dniami w Irishtown, w hrabstwie Mayo, pełną wycieczek i insynuacyj na sędziwego przywódcę liberalnych. Tylko tchórze i zdrajcy utrzymują, że jedynie Gladstone jest w stanie wyjednać Irlandyi równość praw. Niezależnie od nikogo trzeba sobie zdobyć taką siłę, któraby zapewniła zwycięztwo.

Sir Charles Dilke wypowiedział wielką polityczną mowę w Blakeney, w obwodzie Forest of Dean, gdzie wystąpił jako kandydat liberalnego stronnictwa. Mowa ta zasługuje na uwagę ze względu na nowe stanowisko, jakie zajmuje wobec sprawy „homerule.“ Dilke oświadczył, że jest tylko za jednym jedynym homerulem, w zastosowaniu do całego zjednoczonego królestwa. Nie widzi powodu, dlaczegoby odmawiać Szkocyi, Anglii i Walii tego, co się uważa za niezbędne dla Irlandyi. Liberalni byliby dosyć silni, żeby szalę na swoją stronę przechylić, gdyby w tym duchu wystąpili. Mowa wybitnego liberalnego męża stanu była zarówno interesująca przez to, co pominęła milczeniem, jak i przez to, co wypowiedziała otwarcie. W każdym razie sir Charles Dilke uważa „homerule“ za decentralizacyjny prowincyonalny samorząd.

Z Rumunii nadchodzą wiadomości o niepokojących **zbrojeniach się Rosyi**. Odbiera je *Magyar Hirlap*. Przed dwoma już tygodniami podobno z wnętrza Rosyi przybyło do północnej Bessarabii sześć pułków piechoty i cztery kawaleryi. Bessarabia podobna ma być do wielkiego obozu, w którym rozłożyły się dwa korpusy armii, rozprószone po wsiach. Z początkiem wiosny rozpoczęto budować wzdłuż Dniestru baraki i magazyny. Jest projekt wystawienia wzdłuż Prutu do dnia 3 maja baraków dla 10.000 ludzi na przestrzeni od Dananzeni do Reni. W pobliżu granicy bukowińskiej pod Fotczei i Baltri są już gotowe baraki dla takiejże ilości wojska. Wiadomości te jednak należy przyjmować z niedowierzaniem.

Egyetertes otrzymuje depeszę, według której **rząd bułgarski** przed trzema dniami wystosował wezwanie do Serbii w sprawie wydania emigranta Rizowa. Rząd serbski nie dał jeszcze odpowiedzi. Rizow w liście do szwagra swojego Petkowa, prezydenta sobranja, zapowiedział, że pomści Panicę za jakąkolwiekbądź cenę i Stambułowowi taki sam los zgotuje, jaki spotkał nieszczęśliwego majora.

Serbski minister prezydent p. **Pasicz** w ostatniej chwili zdecydował się podróż swoją do Petersburga odłożyć na czas późniejszy. Na zmianę decyzyi wpłynąć miały względy politycznej natury. Minister finansów p. Vuicz bawi obecnie w Wiedniu, zkąd przez Berlin uda się do stolicy Rosyi.

Z **Ameryki północnej** nadchodzą znowu niepokojące wiadomości o ruchach między Indyanami. Deputacya ich, która udała się do Waszyngtonu, wróciła ztamtąd bardzo niezadowolona. Poczyniono jej wprawdzie obietnice, ale nie obdarzono podarunkami i nie umiano należycie uszanować jej godności. Siouxowie, Chejennowie i Arapahoesi odbywają ciągle między sobą wzajemne narady. Od chwili, kiedy wojska odeszły z Pineridge, daje się dostrzedz między czerwonoskórcami ustawiczne wrzenie umysłów. Pobliscy koloniści utrzymują, że dzicy są w posiadaniu znacznej ilości broni; nabywają ją z łatwością, bo nigdy nie brak białych, którzy gotowi są odprzedawać im broń za wysokie ceny.

Korespondencya „Czasu.“

Petersburg 16 kwietnia.

(+) Od wydania ostatniego manifestu do stanów sejmowych w. ks. Finlandyi, stosunki pomiędzy ludnością rzeczonej prowincyi z władzami rosyjskiemi bynajmniej się nie polepszyły. Odmowa sankcyi cesarskiej dla fińskiej ustawy karnej, która tak wiele krwi napsuła spokojnym i pracowitym mieszkańcom w. księstwa, dała powód do wyrażenia niezadowolenia w sejmie. W imieniu rządu postawiono żądanie, aby sejm zmienił niektóre paragrafy tej ustawy, w których położono nacisk na odrębność i historyczne prawa Finlandyi. W izbie szlacheckiej, podczas dyskusyi nad tą kwestyą, baron Born wypowiedział śmiało i bez ogródki, że odmowa sankcyi jest wyraźnem naruszeniem konstytucyi finlandzkiej. Oświadczenie to wpisano i do protokółu. Ale dziennikom urzędownie zakazano wszelkiej wzmianki o tej enuncyacyi bar. Borna. We wszystkich kołach stolicy panuje wogóle przekonanie, że car nie jest wcale zadowolony ze stanu rzeczy w Finlandyi i że radby coś zrobić dla uspokojenia umysłów wzburzonej ludności. I tak zamierzona reforma systemu monetarnego i cłowego w w. księstwie ma być odroczoną na czas nieokreślony. Do tego celu zmierzać będzie i postanowiona podróż pary cesarskiej do Finlandyi. Nareszcie nominacya w. ks. Pawła, najmłodszego brata cesarskiego, namiestnikiem finlandzkim będzie najskromniejszym wyrazem owej polityki pacyfikacyjnej.

Natomiast w polityce rusyfikacyjnej i niwelacyjnej wobec Niemców nadbałtyckich nietylko nie zajdzie żadne zwolnienie, lecz przeciwnie zaznaczyć można nowe etapy, po których ona zmierza do założonego celu — zupełnego złamania wpływu warstwy kierowniczej, a starcia tyluwiekowej kultury niemieckiej. Zmiany osobiste w składzie ciała profesorskiego na wszechuicy dorpackiej nie ustają, a w konsekwencyi doprowadzić one muszą do całkowitej rusyfikacyi głównego ogniska oświaty w tej części państwa. Dotychczasowego prorektora uniwersytetu, Aleks. Brücknera, znanego autora licznych prac w języku niemieckim („Katarzyna II“ w wydaniu Onckena, „Die Europäisirung Russland's“ i t. d.), usunięto z tej posady, a na jego miejsce zamianowano prorektorem dziekana wydziału historyczno-filologicznego, prof. Walza. Podnieść tutaj winieniem jednę ciekawą okoliczność. Al. Brückner, usunięty z posady, urodził się w Petersburgu, język rosyjski zna doskonale, a działalność swą na polu naukowem poświęcił wyłącznie dziejom Rosyi; natomiast jego następca Walz, urodzony w Niemczech, języka rosyjskiego wcale nie zna i z Rosyą nie ma nic wspólnego. Tryb ten jednak postępowania da się łatwo wytłómaczyć. Profesorowie, pochodzący z zagranicy, są daleko podatniejsi dla wpływów rządowych. Przeważna ich część przybywa tam dla chleba lub karyery, a stosunki miejscowe, prawa i odrębność prowincyi nadbałtyckich, ich ani ziębią, ani grzeją. Niektórzy uważają je, jako rzeczy zbyt drobne, aby dla nich warto było narażać i stanowisko i interesa nauki niemieckiej na uniwersytecie. Ponieważ profesorowie krajowcy boleją nad przekształceniem ich małej ojczyzny w gubernie czysto rosyjskie, a uczuciom swym dają częstokroć folgę, przeto rząd, gdzie tylko może, z posad ich usuwa, okazując swą predylekcyą dla profesorów zagranicznych. Do kategoryi środków niwelacyjnych należy również zaliczyć zwinięcie t. zw. „klubu akademickiego,“ który był do pewnego stopnia ogniwem, łączącem uniwersytet z szerokiemi kołami inteligencyi.

W instytucyach miejskich zaprowadzono tam wszędzie język rosyjski. Wskutek tego oczekiwano całkowitego odnowienia rad miejskich w duchu rosyjskim po nowych wyborach. Wybory odbyły się już w Dorpacie i — najzupełniej zawiodły oczekiwania rusyfikatorów. Dotychczasowi członkowie rady miejskiej weszli prawie w komplecie w skład nowej rady, a panowie radni („głasnyje“) wybrali również dotychczasowego burmistrza („gołowa“), p. von Ettingena. Forma i pozór będą tam rosyjskie, ale treść, duch instytucyi pozostanie i w przyszłości — niemieckim. Takiż sam będzie wynik i zapowiedzianej reformy „korporacyj rycerskich.“ Jeszcze ta ostatnia nie weszła w życie, a już żarliwość rusyfikatorska podsuwa myśl reformy instytucyj rękodzielniczych, kupieckich i komitetów giełdowych, gdzie w całej rozciągłości panuje język i obyczaj niemiecki. Oczywiście, że rząd rosyjski, raz wszedłszy na tę drogę, dotąd nie spocznie, póki wszystkiego nie zrówna — z zerem, co, według twierdzenia głośnego niegdyś pisarza Brunona Bauera, ma być misyą historyczną narodu rosyjskiego.

Podczas gdy polityka rządowa zwalcza na kresach żywioły obcoplemienne, siła ich w samej stolicy państwa jest imponującą, jak o tem można się przekonać z dat statystycznych, ogłoszonych w dzienniku *Dień*. I tak w r. 1891 w Petersburgu zajmuje się handlem 18 000 osób; w tej liczbie kupców pierwszej gildy jest tylko 490, a w ich liczbie 124 żydów, 3 skopców (sekciarzy kościoła prawosławnego), 86 cudzoziemców i 204 towarzystw i kompanij akcyjnych. Zatem kupców Rosyan I. gildy jest w Petersburgu tylko 73 na 18.000 handlarzy. Jeżeli zaś przyjdzie do skutku podwojenie taksy za prawo należenia do pierwszej gildy, to kupcy rosyjscy całkowicie z niej znikną.

Ponieważ w stolicy państwa o żadnym systemie rusyfikacyjnym mowy być nie może, przeto przyszedł tutejszej władzy duchownej dyecezalnej oryginalny pomysł — urządzania misyj, celem łatwiejszej asymilacyi elementu innowierczego. Wychowańcy petersburskiej akademii duchownej, wskutek wezwania władzy dyecezalnej, będą od czasu do czasu odbywać liturgię kościoła prawosławnego w językach: angielskim, francuskim i niemieckim, co niemało ma się przyczynić do obznajomienia cudzoziemców z zasadami i obrzędami kościoła panującego, a tem samem zachęcić ich do zmiany wiary.

Z Koła polskiego.

Od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na posiedzeniu, odbytem dnia 19 b. m., zaznaczył prezes p. **Jaworski**, iż wbrew pogłoskom, umieszczonym w niektórych dziennikach, co do uchwalić się mającego adresu, nie porozumiewał się z żadnym innym klubem, w szczególności zaś z p. Chlumetzkim i hr. Hohenwarthem konferował tylko co do formalnego załatwiania spraw parlamentarnych, że wszelkie podobne wieści pozbawione są podstawy.

Następnie przewodniczący p. **Jaworski** zdał sprawę z kroków, które poczynił wskutek uchwały Koła względem obchodu stuletniej rocznicy Konstytucyi 3 maja następująco: „W wykonaniu polecenia Koła udałem się z p. wiceprezesem Koła Drem Czerkawskim do p. ministra hr. Taaffego w sprawie obchodu pamiątkowego Konstytucyi 3 maja 1791-go roku i zdajemy sprawę z rozmowy, która się dnia 17 b. m. w obecności p. ministra **Zaleskiego** odbyła. — Co do rekursu, wniesionego przez Radę gminną miasta Lwowa przeciw zawieszeniu uchwały z dnia 26 lutego oświadczył p. minister, że w załatwieniu rekursu postąpi ministerstwo według obowiązujących ustaw, zaś co do przyspieszenia załatwienia, względnie przed 3 majem, powiedział, że rekurs ten przed kilku dniami nadszedł do ministerstwa. Rekurs ten nie mógł być zaraz załatwiony z powodu słabości referenta; obecnie referat jest gotów, na posiedzeniu gremialnem ministerstwa spraw wewnętrznych d. 21 go kwietnia zostanie rozstrzygnięty i natychmiast postanowienie Namiestnikowi udzielone. — Co do obchodu samego powiedział p. minister, że ocenienie dopuszczalności programu należy do władz lokalnych, które nie będą stawiały przeszkód uroczystemu obchodowi, o ile program nie będzie miał cechy demonstracyjnej i nie będzie nastręczał sposobności do wywołania nieporządków. — Sprawozdanie Namiestnictwa o projektowanym programie nie nadeszło jeszcze do ministerstwa.“

Po krótkiej debacie, zawiązanej nad tym przedmiotem, w której brali udział pp.: **Sokołowski**, **Lewakowski** i **Rutowski**, przyjęło Koło na wniosek tego ostatniego sprawozdanie prezesa p. Jaworskiego do wiadomości, prosząc go, by czuwał osobiście nad tą sprawą i doniósł Kołu niezwłocznie, jeżeli do jego wiadomości doszłyby nowe fakta w tym względzie.

P. **Gołuchowski** poruszył sprawę budowy kolei podolskich, w szczególności linii Tarnopol-Dżuryn-Jagielniec z odnogami do Mielnicy i Zaleszczyk, w której dawno już zawiązane konsorcyum otrzymało zapewnienie subwencyi ze strony kraju i żąda polecenia, mającym się wybrać członkom komisyi kolejowej, „by w porozumieniu z prezesem Koła poczynili potrzebne kroki, celem szybkiego urzeczywistnienia tejże.“ — Z okazyi tej wywiązała się dyskusya, w której poruszono pokrótce najważniejsze postulaty krajowe w przedmiocie budowy kolei lokalnych.

P. **Wolfarth** zażądał poparcia dla linii **Chodorów-Brzeżany**, która tak ze względów strategicznych, jak i ekonomicznych, jest ważną, a w obecnej chwili zagrożoną została nowym, zupełnie odmiennym projektem władzy wojskowej.

P. **Wielowiejski** podniósł konieczność energicznego poparcia sprawy kolei z Sziget przez **Kołomyję i Horodenkę** ku końcowemu punktowi projektowanej linii podolskiej, przedstawiając jej pierwszorzędną doniosłość, jako uzupełnienie poprzedniej, zarówno dla Podola, które zaopatrywać będzie w materyał budowlany i opałowy z gór i kopalni węgla nad Prutem, zaś dla rozwoju cukrownictwa, które oparte o reaktywowaną świeżo fabrykę tłumacką, dąży do rozszerzenia się na powiat horodeński, gdzie znalazłoby najlepsze warunki bytu z chwilą, kiedy ten powiat zostałby wciągniętym w sieć kolejowej komunikacyi. — P. **Borkowski** reklamował pierwszeństwo kolei podolskiej, mającej już zapewnioną subwencyą kraju. — P. Żuk-Skarszewski żądał uwzględnienia w komisyi kolejowej linii **Dobra-Wieliczka**. — P. Wł. **Gniewosz** uzasadniał ważność projektu linii z **Przemyśla na Bircze do Sanoka**, uznanej przez władzę wojskową jako strategiczną. Przeciwko wywodom p. **Bilińskiego**, który sprzeciwił się na razie traktowaniu sprawy kolei, na których ze względów strategicznych rządowi nie zależy, zabrał głos p. **Jaworski**, podnosząc w gruntownym wywodzie obowiązek nasz popierania przedewszystkiem tych linij kolejowych, które, jako ekonomicznie ważne, przyczynić się mają do podniesienia dobrobytu naszego kraju. Po przemówieniu p. **Szczepanowskiego**, który w poparciu wywodów posła Wielowiejskiego, uzasadniał aktualność projektu kolei Kołomyja Horodenka i t. d. tym przekonywującym argumentem, iż kolej ta ma bezwarunkowo zapewnioną rentowność przez to, iż ruch towarów będzie w obu kierunkach równomierny — wreszcie uwadze p. **Wielowiejskiego**, iż dwa najwyżej opodatkowane powiaty, jak Horodenka i Zaleszczyki zasługują raz już na uwzględnienie pod względem komunikacyi — przyjęto wniosek prezesa p. **Jaworskiego**, by koleje wschodnio-galicyjskie, popierane przez p. Gołuchowskiego i kolej Chodorów-Brzeżany w pierwszym rzędzie, tamte zaś w miarę ich ważności polecić uwadze członków komisyi kolejowej z tem życzeniem, by patronizujący je posłowie wezwani zostali na posiedzenia komisyi, na których one wejdą na porządek dzienny.

Następnie uchwalono poparcie wniosku X. **Ruczki** w sprawie zmiany §§ 35 i 36 ustawy z d. 7 maja (Dz. ust. p. Nr 50) 1874 r., o stosunkach prawnych Kościoła katolickiego, — poczem przystąpiono do wyborów członków komisyj, które przyjść mają pod obrady najbliższego posiedzenia Izby.

Do komisyi adresowej weszli: Abrahamowicz Dawid, Benoe, Biliński, Czerkawski, Jaworski, Madeyski, Stadnicki.

Do komisyi petycyjnej: Ruczka, Świeży, Potoczek, Kopyciński.

Do komisyi nietykalności posłów: Tyszkowski, Tyszkiewicz, Skrzyński.

Do komisyi legitymacyjnej: Henzel, Lewicki, Abrahamowicz Eug., Byk.

Do komisyi budżetowej: Biliński, Madeyski, Piniński, Gniewosz Edward, Czerkawski, Kozłowski, Rutowski.

Do kom. wojskowej: Popowski, Klucki, Chrzanowski, Hompesch, Tyszkowski.

Do komisyi gospodarstwa krajowego: Chrzanowski, Kraiński, Jędrzejowicz, Szczepanowski, Kozłowski.

Do komisyi przemysłowej: Biliński, Borkowski, Czajkowski Wład., Rozwadowski, Chotkowski, Straszewski, Lewakowski.

Do komisyi prawniczej: Madeyski, Piniński, Weigel, Roszkowski.

Do komisyi kontroli długów państw.: Łoś.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz Dawid, Czajkowski Alfons i Władysław, Czecz, Wolfarth.

Krajowe opłaty konsumcyjne.

Lwów 21 kwietnia.

(×) Przed kilku dniami doniosłem wam o wyniku obrad ankiety, powołanej przez Wydział krajowy dla objawienia opinii, w jaki sposób należałoby unormować pobór krajowych opłat konsumcyjnych, zaprowadzonych ustawą krajową z d. 20 marca b. r.

Owóż Wydział kraj. postanowił przyjąć jako zasadę, iż pobór krajowych opłat konsumcyjnych uskuteczniaćby należało sposobem zawarcia układów dobrowolnych: z dzierżawcami propinacyi krajowej, z miastami posiadającemi własną propinacyę, oraz z miastami pobierającemi dodatki gminne od piwa.

Następnie w tych miejscowościach, gdzieby się nie dało zawrzeć układów, ogłosić licytacye i przeprowadzić takowe za pośrednictwem Wydziałów powiatowych. W miejscowościach, gdzieby nie dało się przeprowadzić z korzyścią dla funduszu krajowego ani układu, ani licytacyjnego wydzierżawienia tych dochodów najdalej do 15 czerwca b. r., poruczyć Wydziałom powiatowym urządzenie tymczasowej administracyi.

Zawezwać magistraty miast Lwowa i Krakowa o przedłożenie warunków, na jakich podjęłyby się w okręgach akcyzowych i poza niemi poboru opłat krajowych konsumcyjnych.

Przyjąć jako zasadę: podział kraju na okręgi poborowe według powiatów politycznych, z dopuszczeniem urządzenia filialnych urzędów w pojedynczych powiatach.

Zanim jednak Wydział krajowy będzie mógł stanowczo zadecydować o sposobie poboru krajowych opłat konsumcyjnych, musi przedewszystkiem posiadać dane choćby w przybliżonych cyfrach o konsumcyi w pojedynczych powiatach napojów, podlegających opłacie krajowej. Wydział krajowy oblicza spodziewany dochód w kwocie 461,493 złr., nie licząc opłat od rumu, araku, rosolisów, wyrabianych w kraju i wewnątrz miast Lwowa i Krakowa, o których niema żadnych danych; oraz opłaty od piwa i rosolisów, przywiezionych do kraju z zagranicy.

Wydział krajowy odniósł się tedy do Wydziałów powiatowych z wezwaniem, aby w jak najkrótszym czasie zebrały i Wydziałowi krajowemu nadesłały szczegółowe wykazy, choćby w przybliżonych cyfrach, konsumcyi rocznej napojów, podlegających opłacie w każdej gminie powiatu. — Wobec zaś przyjęcia za zasadę podziału kraju na okręgi polityczne, postanowił Wydział krajowy zaprowadzić filie organów poborowych, biorąc za podstawę okręgi poborowe do podatku konsumcyjnego, przez władze rządowe ustanowione. Wydział krajowy zapytał zarazem Wydziały powiatowe, czyli podział ten odpowiadać będzie realnym potrzebom mieszkańców odnośnego powiatu, lub czy i jakie w nim wypadnie zarządzić zmiany.

Wydziały powiatowe mają następnie, jako najbliżej z miejscowymi stosunkami obeznane, udzielić opinii, w jaki sposób dałby się najkorzystniej dla funduszu krajowego urządzić w odnośnym powiecie pobór opłat konsumcyjnych krajowych, t. j. albo przez zawarcie układów o ryczałt z dzierżawcami propinacyi, czy z innemi osobami, albo przez wydzierżawienie, lub urządzając swą własną administracyę.

Następnie postanowił Wydział krajowy wezwać miasta, posiadające prawo propinacyi i prawo pobierania dodatków gminnych od piwa, czy i na jakich warunkach podjęłyby się poboru tych opłat na rzecz kraju.

W końcu postanowił Wydział krajowy odnieść się z prośbą do byłych delegatów, powołanych swego czasu dla oszacowania wartości i wydzierżawienia dochodów propinacyjnych, o udzielenie opinii co do cyfry konsumcyi napojów, opłacie krajowej podlegających.

Wydział krajowy wypracował projekt przepisów wykonawczych, wydać się mających przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, co do sposobu poboru krajowych dodatków do podatku konsumcyjnego państwowego i samoistnych opłat konsumcyjnych, ustawą z d. 20 marca 1891 dozwolonych. Projekt ten udzielił już Wydział krajowy Namiestnictwu, a zarazem upraszał o polecenie starostwom, ażeby udzieliły Wydziałowi krajowemu daty co do konsumcyi artykułów, podlegających opłatom krajowym.

Strzeżmy się manifestacyj!

Pod tym tytułem napisał *Kuryer Poznański* artykuł, z którego główniejsze przytaczamy ustępy:

Niepokojące objawy, których odgłosy od pewnego czasu dochodzą nas z Warszawy, z powodu zbliżającej się stuletniej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi 3 maja, zniewalają nas do wypowiedzenia kilku uwag, lubo już wytrawny korespondent warszawski do *Czasu* tego samego dotknął przedmiotu. Sprawa jednak tak jest ważną, że dosyć o niej pisać nie można. Toż chodzi o zapobieżenie wypadkom, które bardzo smutne mogą mieć następstwa.

Prawda, że naród polski przy zachodzie politycznej swej niepodległości Konstytucyą 3 maja niemałą okrył się chwałą; prawda, że pozostanie ona na zawsze jedną z najpiękniejszych kart w dziejach Polski, a Polacy słusznie dumni być mogą z tego, że po czasach okropnego upadku i poniżenia otrzęśli się z tradycyjnego niedbalstwa, nierządu i przesądów, i do prawdziwie patryotycznych wznieśli się uczuć. Jak gdy słońce po dniach dżdżystych i posępnych nareszcie z po za chmur się wychyli i blaskiem swym serce i umysł orzeźwia i rozwesela, tak i Konstytucya 3 maja orzeźwiająco podziałała na całe pokolenie i stała się zaraniem nowych wyobrażeń i dążności w narodzie. Drogiem więc powinno nam być wspomnienie owego wielkiego dzieła. Żeby jednak stuletnią rocznicę Konstytucyi 3 maja obchodzić w hałaśliwy, krzykliwy, ostentacyjny sposób, i brać z niej pochop do urządzania manifestacyj, przeciwko temu oświadczyć się musimy. Wiemy, że gorętsze umysły oburzą się na nas, ale to nas powstrzymać nie może od otwartego wypowiedzenia. Nie ten kocha prawdziwie kraj, który głośno krzyczy i w każdej chwili gotów zerwać się do szabli, lecz ten, który zważa, co ojczyznie rzeczywisty pożytek przynieść może, i wedle tego sobie postępuje. Nieszczęsna nasza krewkość i brak zastanowienia już tylekroć sprowadziły na nas okropne klęski i kraj w coraz to gorsze wtrąciły położenie. Materyalna ruina obywateli, ukrócenie praw i wolności, ucisk i prześladowania były zawsze skutkiem niefortunnych naszych porywów, do których manifestacye przygotowywały umysły.

Niestety, i teraz jeszcze są ludzie, którzy widzieć nie chcą, że zbyt głośne objawy patryotycznych uczuć więcej szkody, niż korzyści przynoszą. Są tacy pomiędzy nami pod panowaniem pruskiem, są w Galicyi, są wreszcie i w Królestwie — po większej części ludzie młodzi, niedowarzeni, niedouczeni, lub nieposiadający odrobiny politycznego zmysłu.

Manifestacyami, rzeknie nam jaki zapaleniec, podtrzymuje się ducha narodowego! Ależ duch narodowy rozwijać się może i bez nich. Źleby doprawdy było, gdybyśmy takiej zewnętrznej podniety potrzebowali, gdyby w ogóle naszego tyle już utrapionego społeczeństwa jeszcze nie wyrobiło się przekonanie, że tylko cichą a wytrwałą pracą, świadomością przeszłości, zasług i błędów naszych, kształceniem się w rozmaitych kierunkach, oszczędnością i twardem trzymaniem się gleby ojców można sobie lepszą przyszłość zgotować.

I u nas w Księstwie ostrożność, rozwaga, umiarkowanie jest konieczne. Roztropna polityka Koła polskiego, pełna godności postawa światłych obywateli, ostrzegające głosy trzeźwego dziennikarstwa naszego, przychylnie względem nas usposabiać zaczynają naszych współobywateli niemieckich, a nawet i rząd, czego dowodem najnowsze wypadki. Strzeżmy się zatem zepsuć własnego dzieła, strzeżmy się niepotrzebnych a drażniących manifestacyj!

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 21 kwietnia 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr **Szlachtowski**.

Na wstępie odczytane zostało pismo członków sekcyi ekonomicznej, iż nadal, jak dotąd, sprawami do sekcyi należącemi zajmować się będą. To cofnięcie ostateczne rezygnacyi swej motywują członkowie tem: iż Rada przychyliła się do wniosków sekcyi w sprawie kredytów dodatkowych; że uchwaliła prosić sekcyę o cofnięcie rezygnacyi, wreszcie tem, iż przerwa w pracy byłaby niekorzystną dla gospodarstwa miejskiego. Pismo sekcyi Rada powitała oklaskami i przyjęła je do wiadomości.

Dalej odczytano pisma: Komitetu zjazdu przyrodników i lekarzy o subwencyę; Komitetu budowy pomnika Mickiewicza o oddanie miejsca w Rynku pod pomnik; wreszcie wniesioną przez p. notaryusza Muczkowskiego deklaracyę Dra Adryana Baranieckiego tej treści, iż wszelkie zbiory i okazy krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego są własnością gminy.

R. m. Dr **Domański** interpeluje w następującej sprawie: Przed kilkoma jeszcze miesiącami umieściły dzienniki wiedeńskie wiadomość, że rząd odstąpił od zamiaru urządzenia telefonów publicznych w Krakowie dlatego, ponieważ gmina nasza stawia w tej mierze warunki, niedające się spełnić. Gdy Rada miejska od kilku lat nie zajmowała się ani razu tą sprawą, przeto upraszam p. Prezydenta o wyjaśnienie, w jakim okresie znajduje się sprawa założenia telefonów do publicznego użytku w Krakowie, a wyjaśnienie w tym względzie uważam za potrzebne, ponieważ telefony stały się w ostatnich latach bardzo ważnym środkiem porozumiewania się w miastach, ponieważ miasta nawet o wiele mniejsze, niż Kraków, telefony publiczne mają, i ponieważ nakoniec obawy, jakie przed kilkoma laty w tej mierze jeden z powołanych znawców podnosił, doświadczenie zupełnie uchyliło. Po odpowiedzi p. Prezydenta zastrzegam sobie w razie potrzeby prawo przedstawienia stosownego wniosku.

Prezydent oświadczył, że nad tą sprawą zastanawiała się sekcya ekonomiczna i wezwał dyrektora budownictwa miejskiego p. Niedziałkowskiego do dania bliższych wyjaśnień.

P. dyrektor **Niedziałkowski** wyjaśnia, iż Rada przed 2 przeszło laty uchwaliła warunki, pod jakiemi zezwala na urządzenie w Krakowie sieci telefonów. Warunki te odesłane zostały dyrekcyi poczt, która zwróciła się ponownie do Rady, żądając kategorycznie, aby Rada przyjęła postawione przez nią warunki, dążące do tego, aby dyrekcya miała prawo przeprowadzania urządzeń i sieci bez odnoszenia się z poszczególnemi urządzeniami do zezwolenia Rady. Sekcya pragnęła, zanimby odniosła się do Rady, osiągnąć obopólne porozumienie i dlatego odpowiedziała dyrekcyi, a syndyk miasta wytknął sprzeczności, zachodzące w piśmie dyrekcyi poczt. Gdy na nowe, przedłożone przez sekcyę, warunki, nie nadchodziła odpowiedź, zapytał się Magistrat dyrekcyi poczt o wyjaśnienie, a ta odpowiedziała, że sprawa znajduje się w ministerstwie, które warunki radykalnie przerobiło.

Po wyjaśnieniu tem oświadczył r. m. prof. Dr **Domański**:

Ponieważ odpowiedź p. Niedziałkowskiego wcale mnie nie zadawalnia, bo Kraków w sprawie, o którą chodzi, nie może stanowić żadnego osobliwego wyjątku, ponieważ dalej zaprowadzenie telefonów nie przedstawia dziś żadnych wątpliwości natury technicznej, a co najwięcej mogłyby być w tej mierze skrupuły jakieś prawne, przeto wnoszę:

Sprawę zaprowadzenia telefonów publicznych w Krakowie przekazuje się sekcyi prawniczej do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków pełnej Radzie.

Rada wniosek przyjmuje i przystępuje, na wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego, do posiedzenia poufnego w sprawie rozdania robót rzeźbiarskich, kamieniarskich i cementowych oraz dostawy żelaznych konstrukcyj dla budowy nowego teatru.

Sprawy szkolne.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbyło pod przewodnictwem prof. Dra Franciszka Tomaszewskiego czwarte w r. b. posiedzenie dnia 11-go kwietnia. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący, porozumiawszy się ze zgromadzonymi i prof. Drem M. Sokołowskim, co do zmiany porządku dziennego przez wzgląd na potrzebne przy wykładzie tegoż „O pergamejskich rzeźbach“ demonstracye w salach Muzeum, zaprosił prof. Dra Henryka **Jordana** do wykładu: „O naprawie stosunków sanitarnych w naszych szkołach średnich.“ — Prelegent zaznaczywszy we wstępie pomyślny zwrot, jaki się pod względem fizycznego wychowania młodzieży szkolnej w całej prawie Europie objawił i przypomniawszy zgromadzonym, że i Koło krakowskie w ubiegłym roku, z powodu odczytu prof. Baczakiewicza: „o zabawach i wycieczkach młodzieży szkolnej,“ sprawę tę obszerniej omówiło, podniósł z uznaniem rozporządzenia, wydane w tym kierunku tak przez ministerstwo oświaty, jakoteż przez Radę szkolną krajową, witając je jako zapowiedź pożądanych na polu wychowania publicznego reform. Pragnąc atoli, aby z rozporządzeń władz wymienionych młodzież jaknajrychlej rzeczywisty mogła odnieść pożytek, przedłożył zgromadzonym szereg należycie umotywowanych w sprawie tej wniosków, polecając ich przyjęcie. Po wyczerpującej dyskusyi, w której prócz referenta znaczna część licznie zebranych członków Koła głos zabierała, przyjęto wnioski prof. Jordana z niektóremi drobnemi zmianami, a zarazem uchwalono, aby takowe jako rezolucye Koła krakowskiego zamieszczone zostały na porządku dziennym walnego zgromadzenia członków Towarzystwa we Lwowie.

Rezolucye te brzmią:

I. Pragnąc, aby myśli wyrażone w reskrypcie Wys. c. k. Ministerstwa oświaty z dnia 15-go września 1890 roku „w sprawie fizycznego hartowania młodzieży“ i w odnośnym okólniku Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 10 października 1890 roku jak najrychlej powszechnie w życie wprowadzone zostały i młodzieży szkolnej rzeczywisty przyniosły pożytek, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych oświadcza, że:

1) ćwiczenia ciała za pomocą gimnastyki, zabaw ruchowych, wycieczek, ślizgawki i pływania należy we wszystkich szkołach średnich zaprowadzić, jako obowiązkowe; wyłączanie się od tych ćwiczeń powinno być tylko wyjątkowo dozwolone, jeżeli lekarz szkolny uzna to za niezbędne;

2) zabawy wspólne uczniów na wolnem powietrzu, wycieczki, ślizgawka i pływanie powinny się odbywać pod dozorem członków grona nauczycielskiego, którym czas na ten cel użyty w liczbę godzin szkolnych wliczony, — a jeżeli przepisaną normę przekracza, osobno wynagrodzony być winien;

3) za udział w wymienionych wspólnych ćwiczeniach ciała nie powinni uczniowie żadnych osobnych wnosić opłat;

4) dążyć należy do dawania uczniom codziennie przez cały rok szkolny sposobności do wspólnych ćwiczeń ciała; na razie powinny się one odbywać codziennie w osobno na ten cel wyznaczonych godzinach, przynajmniej w porze letniej od kwietnia do października, a w zimie w czasie na ślizgawkę odpowiednim;

5) aby te wspólne ćwiczenia ciała nie stały się dla wielu, zwłaszcza mniej uzdolnionych uczniów, nowym przez szkołę nałożonym ciężarem, koniecznem jest zmniejszenie przepisanego obecnie materyału naukowego, ograniczenie liczby piśmiennych wypracowań domowych i zmniejszenie liczby, ewentualnie inne rozłożenie godzin szkolnych.

II. Uznając wielką doniosłość okólnika Wys. c. k. Rady szkolnej krajowej, wydanego pod dniem 3-go listopada 1890 roku, „w sprawie czystości i porządku w budynkach szkolnych,“ Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych oświadcza, że:

1) normalna instrukcya, tym okólnikiem objęta, powinna być przez wzgląd na zdrowie uczniów i nauczycieli w całej swej rozciągłości przeprowadzona i że szkoły wyposażone być powinny w odpowiednie środki;

2) umieszczenie niektórych szkół średnich jest zupełnie nieodpowiednie, wpływa niekorzystnie na zdrowie młodzieży i nauczycieli, wymaga zatem niezwłocznego zaradzenia złemu.

Z powodu spóźnionej pory, przyobiecał prof. Dr M. Sokołowski wyłożyć zajmującą rzecz „o pergamejskich rzeźbach“ na zebraniu następnem, poczem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Kraków 22 kwietnia.

— **Marszałek krajowy książę Sanguszko** przybył dziś rano ze Lwowa do Krakowa.

— **JE. hr. Ludwik Wodzicki** przyjechał wczoraj z Wiednia do Krakowa, pragnąc wziąć udział w pogrzebie ś. p. Leonarda Stawskiego.

— **Rada miasta** na wczorajszem poufnem posiedzeniu zatwierdziła dla budowy nowego teatru oferty: 1) pp. Szczyrbuły i Kuleszy na roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie w sumie 34,504 złr.; 2) p. Adolfa Putza na roboty rzeźbiarsko - cementowe w sumie 5,339 złr. 46 ct.; 3) ofertę firmy Ignacy Gridl w Wiedniu na roboty żelazne konstrukcyjne i dachowe w sumie 70,489 złr. 66 ct. Rada przyjęła do wiadomości rezygnacyę p. Józefa Emilewicza z posady aplikanta Magistratu, postanawiając rozpisać konkurs na opróżnioną posadę.

— **Hr. Antoni Wodzicki**, poseł ziemi krakowskiej, ofiarował w grudniu z. r. 400 złr., jako podarek gwiazdkowy, na cele szkolnictwa ludowego w powiecie krakowskim, składając kwotę tę na ręce okręgowego inspektora szkół. Kwota powyższa rozdzieloną została w następujący sposób: 80 złr. przeznaczono na zakupno przyborów naukowych dla biednych dzieci w powiecie; 170 złr. rozdzielono zaraz między najuboższych nauczycieli, jako osobiste zasiłki; 150 złr. zaś przeznaczono na zakupno przyborów do nauki zręczności dla tych szkół, w których nauka ta udzielaną bywa. Zakupiono przeto i rozesłano szkołom małe komplety narzędzi do nauki zręczności, oraz zamówiono specyalne warsztaty, które w miarę wykończenia dotyczącym szkołom nadsyłane bywają. Gremialną uchwałą w dniu 21 marca b. r. powziętą, uchwaliła Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie wyrazić hr. Antoniemu Wodzickiemu za dar ten publiczne podziękowanie.

— **Towarzystwo rybackie** rozesłało członkom honorowym, na zgromadzeniu dnia 16 listopada 1890 roku mianowanym, dyplomy, mianowicie: hr. Władysławowi Zamoyskiemu, właścicielowi Zakopanego; p. Michałowi Naimskiemu, właścicielowi dóbr w Spytkowicach; p. Emilowi Weegerowi, prezesowi Towarzystwa rybackiego morawskiego w Bernie i p. Janowi Landgrafowi, kr. węg. inspektorowi rybackiemu w Budapeszcie. Dyplomy dla członków honorowych wykonane zostały ozdobnie i gustownie w drukarni *Czasu*, na chińskim papierze, drukiem polichromicznym.

— **W sprawie kradzieży** kosztowności, popełnionej u hr. Ostrowskiej przy ulicy Franciszkańskiej 15 marca b. r., upoważnieni jesteśmy ogłosić, że za wykrycie skradzionych pamiątkowych klejnotów wyznaczona jest nagroda w kwocie 500 złr.

— **W Zgodzie**, stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbyło się onegdaj doroczne walne zgromadzenie członków, na którem przedłożone sprawozdanie wydziału i kasowe przyjęto, a prezesowi p. Stan. Rehmanowi wyrażono uznanie za gorliwe zajmowanie się sprawami stowarzyszenia. W końcu przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano ponownie p. Stan. Rehmana na lat trzy, jego zastępcą zaś p. Stanisława Armółowicza. Do wydziału zostali wybrani: Buczyński Julian malarz, Dużyk Karol rzeźnik, Dziubanowski Józef drukarz, Florkiewicz Józef malarz, Górski Franciszek malarz, Kopacz Jan murarz, Kosobucki Kazimierz ślusarz, Lachowski Konstanty szewc, Limanowski Wład. zegarmistrz, Markus Karol blacharz, Odrzywolski Miecz. stolarz, Pinkalski Aleksander blacharz, Rehman Franciszek kominiarz, Salwiński Maks. kowal, Seip Piotr brązownik, Szczurkowski Karol stolarz, Szklarski Ludwik ślusarz, Wendorff Alojzy stolarz. Zaś do komisyi kontrolującej zostali wybrani: Laberschek Herman cukiernik, Łysakowski Walenty piekarz i Wasilkowski Zygmunt asfalciarz.

— **Towarzystwo prawnicze lwowskie** postanowiło w celu uczczenia stuletniej rocznicy Konstytucyi 3 maja urządzić szereg odczytów, zakończony posiedzeniem uroczystem. Według programu poda we wtorek (28 b. m.) Dr Finkel wstęp historyczny do tej seryi odczytów, we czwartek (30 b. m.) będzie miał Dr Oswald Balzer odczyt: „O reformach społecznych i politycznych Konstytucyi 3 maja.“ W sobotę dnia 2 maja nastąpi uroczyste posiedzenie Towarzystwa prawniczego. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczyt Dra Stanisława Starzyńskiego p. t. „Prawno-polityczny ustrój Polski według Konstytucyi 3go maja, w porównaniu z ustrojem innych państw europejskich.“ Zaproszenia do wzięcia udziału na ten obchód, podpisane są przez komitet urządzający, do którego należą pp.: Edward Podlewski, Władysław Abraham, Oswald Balzer, Antoni Dzięzdzielewicz i Ernest Till.

Przegląd donosi, że we Lwowie zawiązał się komitet obywatelski, którego celem jest kupić na własność kraju „Polonię,“ obraz p. I. Styki. Liczne grono obywateli naszego miasta — pisze *Przegląd* — zwiedziło pracownię tego malarza, aby przypatrzeć się nowemu jego dziełu, kreślącemu stuletnie, pełne bólu i smutku dzieje naszego narodu, oraz jego pracę nad odrodzeniem. — Obraz jest olbrzymich rozmiarów i ogromne robi wrażenie. W dniu 3 maja obraz ten będzie wystawiony w sali ratuszowej.

— **Doktorat.** P. Eliasz Abraham Sygall, rodem z Tarnopola, koncypient adwokacki, uzyskał wczoraj w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Lustracya.** JE. p. Namiestnik hr. Badeni przybył wczoraj w towarzystwie starosty p. Mauthnera do Sanoka. O godz. 8—10 zwiedzał p. Namiestnik gimnazyum, poczem odbywał lustracyę czynności Starostwa. O godz. 11 rozpoczęły się przyjęcia. Przedstawili się p. Namiestnikowi: reprezentanci duchowieństwa obu obrządków, komendant okręgu uzupełniającego, komendant batalionu 45 pułku, komendant batalionu obrony krajowej, gremium radców sądowych z prezydentem Żeleskim na czele, prokurator państwa Spławski, powiatowa Dyrekcya skarbu, Rada gminna, kahał i li[illegible] osoby prywatne.

— **M[illegible]owania.** Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę Sądu powiatowego w Pilznie, Adolfa Wysoczańskiego, kancelistą Sądu krajowego w Krakowie *extra statum*.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Korostów, w powiecie stryjskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wściekły wilk.** Donoszą z Czerniowiec: W sobotę wieczorem około dziesiątej wpadł do miasteczka Sadagóry na Bukowinie wściekły wilk i pokąsał w twarz przeszło dwadzieścia osób; jednego tylko chłopaka, który przed nim uciekał przez parkan, ukąsił w nogę. Wilk kaleczył swe ofiary w ten sposób, że wsparłszy się na tylnych nogach, chwytał napadniętego w swe szpony i wygryzał mu z twarzy kawałek ciała. Napad taki trwał zaledwie kilka sekund. Porzuciwszy jedną ofiarę, napadał na drugą.

Wypadek ten wywołał w mieście ogromny popłoch. Do wilka strzelano kilkakrotnie, ale zawsze chybiano; dopiero gdy za miastem rzucił się na kupę kamieni i gryść je począł, jeden z wieśniaków zabił go drągiem. — Na zabitym wilku dokonano natychmiast sekcyi, a komisya, złożona z kilku lekarzy i weterynarza, stwierdziła, że wilk był wściekły.

Z pokaleczonych dotąd nikt nie umarł. Najsilniej skaleczył wilk profesora uniwersytetu czerniowieckiego Dra Strobla, który chwilowo bawił wtedy w Sadagórze, gdyż wygryzł mu kawałek policzka, odkąsił skórę na skroni wraz z uchem i zranił go w oko. Na razie urządzono w Sadagórze prowizoryczny szpital, do którego przeniesiono wszystkich zranionych.

W niedzielę z polecenia rządu wszystkich chorych przewieziono do szpitala krajowego w Czerniowcach, gdzie Dr Załoziecki wypalił im rany i chirurgicznie je opatrzył. Siedmnaście osób, silniej zranionych, odesłano w niedzielę po południu do Bukaresztu, gdzie przyrzeczono je leczyć bezpłatnie metodą Pasteur'a. Szpital peszteński, do którego zwrócono się z prośbą, aby zechciał podjąć się bezpłatnej kuracyi nieszczęśliwych ofiar pokąsanych przez wściekłego wilka, odmówił tej prośbie. Osoby lżej ranne, oraz tak dotkliwie poszarpane, że niemożebnem było je przetransportować, pozostały w Czerniowcach pod opieką Dra Załozieckiego.

Wilk przedtem, nim wpadł do Sadagóry, poczynił ogromne spustoszenia w sąsiednich wioskach. Oprócz wielu ludzi pokaleczył także mnóstwo zwierząt. Wskutek tego też zarządzono z urzędu w 12 gminach wybicie psów i pokąsanych świń.

— **Wynalazek.** *Kuryer Warszawski* donosi, że ślusarz, p. Sitkiewicz, Warszawianin, sprzedał jakiejś fabryce belgijskiej za 40.000 fr., dokonany przez siebie wynalazek automatycznego rozpylacza dla odświeżania powietrza w mieszkaniach. P. Sitkiewicz ma liczyć dopiero lat 22.

— **Jubileusz Spasowicza.** *Kuryer Codzienny* donosi: W roku bieżącym upływa 25-lecie działalności adwokackiej Włodzimierza Spasowicza, z tego powodu zawiązał zię w Petersburgu komitet, złożony z adwokatów: Olszamowskiego, Malhomea, Knolla i innych, w celu przygotowania uroczystego obchodu tego jubileuszu. Do komitetu należy również i p. Piltz, redaktor *Kraju*, powstała bowiem myśl, aby uczcić jednocześnie zasługi Spasowicza, jako literata, gdyż w r. bieżącym upływa 40 lat działalności jego na polu piśmiennictwa. Warszawska *Gazeta sądowa* donosi, że myśl uczczenia zasług Spasowicza znalazła sympatyczny oddźwięk i wpośród prawników warszawskich.

— **Nowy most** pod Fordonem, przez Wisłę budowany, będzie miał 1320 metrów długości, zatem należeć będzie do najdłuższych mostów europejskich. Most ten kosztować będzie 10 milionów marek, a budowa potrwa trzy lata. Drugi most na Wiśle w Tczewie także dopiero za rok będzie ukończony.

— **Książę Walii** zainaugurował nową modę w ubraniach męskich. Ubranie to nowe, zwane *Rabbits Wool*, fabrykuje się z włosia królików. Najwięcej zapewne powodzenia mieć będzie ten nowy materyał w Australii, gdzie króliki są klęską elementarną.

— **Żona Boulangera** wystąpiła przed Trybunałem Sekwany ze skargą przeciw mężowi o wydzielenie jej prywatnego majątku i oddanie jej wolnej administracyi tego majątku. Skarga opiera się na tem, że Boulanger, będąc pozbawionym wszystkich praw stanu, niema także prawa zarządu majątkiem żony. Sprawa budzi interes także wśród prawników, bo wypadki takie są bardzo rzadkie, zważywszy, że rzadką jest banicya i utrata praw cywilnych.

— **Reguły pojedynku.** Fechmistrz praski i kapitan wojska austryackiego, Gustaw Hergsell, wydał książkę, poświęconą pojedynkowi p. t. „Duell-Codex.“ We wstępie w ten sposób uzasadnia autor powstanie powyższej książki: „Kodeks ten nie ma za cel stać się pobudką do bezpotrzebnych lekkomyślnych pojedynków, lecz wszystkim, zmuszonym okolicznościami do walki orężnej, ma być wskazówką, jakie mają prawa i jakie obowiązki.“ Autor rozróżnia przedewszystkiem trzy rodzaje obrazy: pierwszy z powodu zwykłej wymiany słów lub przekroczenia praw towarzyskich, drugi przez obelgi, trzeci przez uderzenie lub zarzut, naruszający czyjąś wartość moralną. Wybór broni przysługuje z reguły obrażonemu, a nie wyzwanemu. Przy obronie trzeciego stopnia może nawet obrażony w razie pojedynku na pistolety oznaczać odległość.

Pojedynek nie powinien odbywać się rano, lecz w późniejszych godzinach dnia, wedle zapatrywania autora. Wyzwanie, jeśli niema być przedawnionem, ma nastąpić w ciągu 24godzin; w tym samym czasie ma nastąpić odpowiedź na nie. Obowiązkiem sekundantów jest, gdyby któryś z walczących, postępując wbrew regułom lub układowi, zranił lub zabił przeciwnika, spowodować śledztwo sądowe. Pistolety używane do pojedynku mają być z przodu nabijane, silnie bijące. Klinga pałaszów nie ma mieć kształtu noża, lecz powinna być stożkowata, a w razie, jeśli układ nie uwzględnia obok cięć i pchnięć, nie powinna mieć ostrego końca. Najmniejszą odległość w pojedynku na pistolety jest 15 kroków, największa 50 kroków. Rewolwer tylko w razach wyjątkowych jest dozwolony. Pojedynki „egzotyczne“ z ostrzejszemi warunkami, niż powyższe, odrzuca autor i twierdzi, że nikt nie jest obowiązany do ich przyjęcia. Amerykański pojedynek, polegający na ciągnieniu losów, jest według autora sam czynem niehonorowym, nie może więc być środkiem zadośćuczynienia honorowego.

— **Nekrologia.** We Lwowie zmarł Antoni Leon Bieńkowski, architekt, w 38 roku życia.

— Mieczysław Karpiński, słuchacz prawa, przeżywszy lat 23, zmarł tu dnia 22 b. m.

— Franciszek Neuhüttler, przeżywszy lat 28, zmarł tu dnia 22 b. m.

— W Pilznie zmarł w 40 r. życia Józafat Komar, doktor wszech nauk lekarskich, lekarz miejski i sądowy, powszechnie znany i poważany z zacności charakteru, uprzejmości i udzielania bezinteresownej porady ubogim chorym.

— Dnia 20 b. m. rano zmarł w Woli Krzywieckiej Mikołaj Zacharjasiewicz, były właściciel dóbr ziemskich, stryj powieściopisarza Jana Zacharjasiewicza, w 86 roku życia.

— W Dobrowodach zmarł nagle Wiktor Włodkowicz w 68 roku życia, które od najmłodszych lat było jednem pasmem żmudnej i uczciwej pracy na roli. W świecie finansowym Lwowa cieszył się ś. p. Wołodkowicz najlepszą opinią, a użyczanego mu kredytu używał do operacyj na wielkie rozmiary, wypasając i prowadząc na targi wiedeńskie corocznie po kilkaset wołów.

— W Koloswarze, na Węgrzech, zmarł Soter Biliński, starszy inżynier kolei państwowej na Węgrzech, obywatel honorowy miasta Püspök - Ladany, oficer w powstaniu 1863 r.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 23 b. m.: Po raz szósty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Tłómaczenie Heleny Marfiewicz. Muzykę zastosował Henryk Jarecki. Nowe dekoracye pędzla Konstantego Niedzielskiego.

W sobotę 25 b. m.: *Małżeństwo Olimpii* (Mariage d'Olympe), komedya w 3 aktach Emila Augiera, przekład Zygmunta Sarneckiego.

W niedzielę 26 b. m.: Po raz siódmy: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine $11\frac{1}{2}$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 21 kwietnia dość pogodnie, w południe trochę dżdżu i krup; termometr od +1·2 doszedł do +15·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 22 kwietnia stan jego był 744·3 mm., termometru +3·2 C. Wiatr północno - wschodni.

We czwartek dnia 23 kwietnia: św. Wojciecha arcybiskupa.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Komisya historyczna odbyła posiedzenie dnia 20 marca b. r., na którem prof. Smolka zdał sprawę ze swych poszukiwań w wiedeńskiem archiwum domu ces. nadwornem i państwowem, odnoszących się do stanowiska mocarstw wobec Polski w r. 1791. Prof. Lewicki zdawał sprawę z postępu prac nad „Codex Epistolaris saec. XV,“ tom II i ofiarował się celem uzupełnienia materyałów do tomu następnego odbyć podróż archiwalną do Królewca. Prof. Heck zdawał sprawę z przeglądu archiwów księstw oświęcimskiego i zatorskiego; Oświęcim i Żywiec nie posiadają prawie żadnego materyału historycznego. Archiwa innych pięciu miast zawierają 84 oryginalne dokumenty, z których przypada na Andrychów 4, Białę 12, Kęty 38, Wadowice 21, Zator 11. Najstarszy pochodzi z r. 1391, dwa pochodzą z XV w., inne z początków XVI w. Dokonane zbadanie archiwów miejskich jest początkiem dalszej pracy na tem polu; p. Heck ma zamiar zająć się przejrzeniem archiwów kościelnych, prywatnych i gminnych. Prof. Smolka zdawał następnie sprawę z prac „Ekspedycyi rzymskiej.“ Prace w archiwach i bibliotekach włoskich, a mianowicie rzymskich, powierzone były w r. 1889/90 pp.: Drowi S. Windakiewiczowi i Drowi F. Konecznemu. Dr Windakiewicz badał rękopisy, zawierające poezye Kallimacha, Dr Koneczny uzupełniał obfity zbiór korespondencyj Possewina, przynoszący bardzo wiele ciekawych szczegółów. Oprócz tego zajmował się Dr Koneczny dopełnieniem materyałów do historyi zabiegów o ligę przeciw Turkom w roku 1583 i 1584 i przedmiotowi temu poświęcił kilkotygodniowy pobyt we Florencyi. Obecnie w dalszym ciągu prac archiwalnych w Rzymie pracuje od listopada Dr W. Czermak z współudziałem O. Bieli C. R. Przedmiot tych badań odnosi się do nuncyatury Maryusza Filonardiego, arcybiskupa awiniońskiego (1635—1643); równocześnie Dr Czermak opracowuje w Bibliotece Barberinich obfitą korespondencyę Władysława IV i rodziny królewskiej z kardynałem Barberini (1635 do 1644). — Na tem samem posiedzeniu komisya historyczna wybrała jednomyślnie przewodniczącym na rok 1891 prezesa Akademii hr. St. Tarnowskiego.

Z teatru. Publiczność krakowska codziennie zapełnia teatr na przedstawieniach *Thermidora*, który ma u nas niebywałe powodzenie, gdyż na sześć dni z rzędu wszystkie bilety na jednę i tę samą sztukę rozsprzedane, zwłaszcza lóż jest wielki brak.

W sobotę piękna komedya Augiera *Małżeństwo Olimpii* w wytwornem tłómaczeniu p. Zygmunta Sarneckiego.

Przyszłość muzyki francuskiej byłaby dość smutną, gdyby ją sądzić przyszło i było można z wyniku konkursów akademickich. Na posiedzeniu sobotniem (18 b. m.) paryskiej Akademii sztuk pięknych oświadczył Gounod imieniem komisyi muzycznej, że konkurs imienia Rossiniego proponuje przedłużyć do końca b. r., albowiem z nadesłanych dotąd prac żadnej nagrodzić niepodobna. Szczęściem, konkursy muzyczne straciły w ostatnich czasach zaufanie; wszak o pracy lichej a tylko porządnie zrobionej, mówią Francuzi: *c'est du travail pour le prix de Rome.*

Księżniczka Helena Sanguszkówna

Rok zaledwie upłynął od śmierci księżnej Izabelli Sanguszkowej. Rok tęsknoty i nieutulonego żalu rozdzielił matkę od córki. Wczoraj, gdy już cieszono się zwycięztwem sztuki lekarskiej nad chorobą — nastąpiło nagłe pogorszenie — przywołano księdza do chorej — opatrzona św. Sakramentami księżniczka Helena straciła przytomność. Przywołany napowrót telegramem brat książę Marszałek, przybył dziś zrana — w godzinę później zgasła... najpiękniejsza z Polek.

Księżna Izabella Sanguszkowa i księżniczka Helena — ileż świetnych wspomnień budzą te dwa imiona! Dwie te postacie, to jak dwa arcydzieła, były one ozdobą i zaszczytem świata polskiego, przez dwie generacye, w kraju i na obczyźnie.

Ze śmiercią księżnej Izabeli zamykała się epoka, kiedy kobieta polska, pod wpływem rozwoju poezyi, walk 1831 roku i późniejszych nieszczęść, ciągłych niepokojów o najbliższych, doszła do ideału. Księżna, to jedna z tych pań polskich, które dodawały w świecie uroku sprawie pokonanego narodu, a które miały jeszcze całą świetność dawniejszych tradycyj. Księżniczka Helena, to nowy rozkwit pierwiastków piękna, poezyi, dążenia do ideału, harmonii postaci z umysłem żywym, podniosłością duszy i wrażliwością uczuć.

Lecz czasy to anormalne, pokoleń skołatanych wewnętrzną burzą — najpiękniejsze więdną wśród nich kwiaty — a w rozstroju społeczeństwa, ileż dusz złamanych, ileż postaci, co zabłysły, zostawiając po sobie tylko ślad świetlany....

Takie blaski wyższego ideału rozrzucała księżniczka wkoło siebie. Świat otoczył ją podziwem i hołdami; przepłynęła wśród nich nie znalazłszy przystani. Na dnie tej duszy była wielka tęsknota. Tkliwe uczucia córki i siostry zapełniały próżnię życia.

I straszna znów w zacnym rodzie i dostojnym domu otwiera się próżnia. Dwaj bracia i siostra tracą tę, która była wśród nich węzłem, bo pozostała przy ognisku rodzicielskiem.

Wiara tylko silna, poczucie obowiązku i nawołujące do czynu głosy przodków dodadzą sił mężowi, który utraciwszy matkę i siostrę, próżny zastanie dom, lecz w służbie kraju zaszczytny i ważny posterunek.

Dla nas wszystkich, co ten ród i dom otaczaliśmy czcią i miłością, nowa w nim żałoba przez przedwczesny zgon księżniczki Heleny jest wydarciem karty najpiękniejszych wspomnień.

Zwłoki ś. p. księżniczki Sanguszkówny będą przeniesione w sobotę dnia 25 kwietnia b. r. do kościoła OO. Reformatów o godzinie 9 rano, poczem odprawi się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie zwłoki przeprowadzone zostaną na dworzec kolejowy, celem przewiezienia do grobów rodzinnych na cmentarzu w Tarnowie.

Dział ekonomiczny.

Kraków 22 kwietnia.

Niedawno, przy sposobności omawiania grożącego światu „ringu naftowego“, wyraziliśmy zdanie, iż państwa i rządy nie mogą bezczynnie się zachowywać wobec umów spekulacyjnych, wytwarzających szereg monopolów prywatnych w rozmaitych gałęziach produkcyi i obrotu. Dziś mamy do zanotowania objaw reakcyi przeciw nieograniczonej prawie wolności kartelów przemysłowych i handlowych i to objaw o tyle poważny, że wychodzący ze strony, z której nie można się było spodziewać zachęcenia państwa do ingerencyi w sprawach ekonomicznych. Mówimy o świeżej uchwale wiedeńskiej Izby handlowej w sprawie „ringów“ i kartelów.

Pierwotne wnioski w tej mierze, przedłożone przez członka Izby Strobla, były nawet dosyć radykalne, a choć je ostateczna uchwała Izby znacznie osłabiła, to jednak są one zbyt charakterystyczne dla objawu tej reakcyi, o której wspominamy, aby je milczeniem pominąć było można. Strobel żądał bezwzględnej jawności kartelów i kary na kartele tajne, dalej bezwarunkowego zakazu konsorcyów dla wykupywania towaru, wreszcie zakazu gry o różnicę kursów towarów. Po żywej dyskusyi przyjęto wreszcie następujący wniosek członka Izby Altmanna: „Uznaje się szkodliwość ringów i kartelów w wielu (jakich?) wypadkach. Należy upraszać rząd, aby w wypadku, gdyby zamierzał przedłożyć w tej mierze projekt ustawy karnej, przedtem zasięgnął opinii Izb handlowych i przemysłowych“.

Potrzeba zaś takich postanowień karnych jest tem większą, ile że dzisiejsze przepisy w tym kierunku istniejące, a mianowicie § 482 ust. karn. o ukrywaniu zapasów towaru i § 4 ustawy z d. 7 kwietnia 1870 Dz. u. p. Nr 43 o zmowach przemysłowców w celu podwyższenia sztucznego cen produktów, nie obejmują bynajmniej wszystkich wypadków, w których skutki kartelów są bardzo szkodliwe, a więc przepisy te są niedostateczne.

Wspomnieliśmy świeżo o fakcie zniesienia cła wchodowego od cukru w Stanach Zjednoczonych. Przy dzisiejszym kierunku polityki cłowej niemal całego świata, byłoby dziwnem, gdybyśmy po wiadomości o zniesieniu cła, nie mieli do zanotowania wiadomości o zaprowadzeniu lub przynajmniej zamiaru zaprowadzenia cła nowego. Wiadomość to obchodząca nas już zbliska, bo dotyczy projektu rosyjskiego oclenia drzewa z Austryi, a specyalnie z Galicyi do Rosyi sprowadzanego. Historya tego projektu jest nader charakterystyczną, bo dotyka najsłabszej strony systemu protekcyjnego t. j. trudności, a czasem niemożliwości pogodzenia przy tym systemie dyametralnie sprzecznych interesów różnych warstw tego samego społeczeństwa.

Rosyjska rada ministrów rozpatrywała właśnie sprawę tego nowego cła wwozowego, poruszoną przez sfery, mające interes w podniesieniu handlu drzewa na Kaukazie. Interesowani wskazują, że ten handel, jeżeli ma się rozwinąć, musi być należycie chronionym od konkurencyi drzewa galicyjskiego. Tymczasem równocześnie wpłynęło do rady ministrów podanie komitetu giełdowego odeskiego wykazujące, że oclenie drzewa, importowanego z zachodu, pociągnie za sobą ubytek w dochodach kolei południowo-zachodniej Rosyi, przedsiębiorstwa okrętowego odeskiego i samejże Odesy, ubytek obliczany na $\frac{1}{4}$ miliona rubli rocznie. To też rząd rosyjski wstrzymał się z rozstrzygnięciem sprawy i postanowił wyczekiwać wyniku badań lokalnych, które *ad hoc* równocześnie zarządzono. Sprawa więc na razie odwleczona. Wróci ona jednak z pewnością w swoim czasie na porządek dzienny.

Rolnicy niemieccy silnie popierają myśl utworzenia w Prusiech Izb rolniczych. Izby te na wzór Izb handlowych, miałyby pewną powagę we wprowadzaniu i utrwalaniu pewnych zwyczajów, odnoszących się do handlu zbożem i paszą, do odbywania jarmarków i targów rolniczych, miałyby wpływ na szkolnictwo rolnicze.

Izbom należałoby przyznać prawo do pobierania pewnych opłat dla opędzenia kosztów. Proponowano 10 fenigowy dodatek do podatku gruntowego. Sądząc z przemówienia jednego z wyższych urzędników pruskiego ministerstwa rolnictwa na posiedzeniu klubu rolniczego w Berlinie, rząd sympatyzuje z myślą utworzenia owych Izb rolniczych.

Najnowsze amerykańskie ustawodawstwo o srebrze, mające na celu podtrzymanie kursu tego metalu, wywołało skutek zdumiewający: oto cena srebra w Stanach Zjednoczonych... spada. Przepis, nakazujący ministrowi skarbu nabywanie $4\frac{1}{2}$ miliona uncyj srebra miesięcznie, nie wydaje dotąd spodziewanych rezultatów. Moneta srebrna, niewygodna i niepraktyczna, nie dała się narzucić publiczności. Koła finansowe amerykańskie liczą nawet na dalszą zniżkę i zabezpieczają się już teraz przeciw niej. I tak przy wszystkich kontraktach długo terminowych, naprzykład pożyczkach hipotecznych, zastrzega sobie wierzyciel zwrot w monecie złotej lub jej równowartości. Inaczej, nikt pożyczki nie dostanie, np. w Kansas lub Nebrasce.

Pożyczka krajowa. Do podanej wczoraj przez nas wiadomości o przyjęciu przez Wydział krajowy na pożyczkę krajową w kwocie półtora miliona złr. oferty konsorcyum, w którego skład wchodzą: Bank krajowy, Galicyjska Kasa oszczędności, galic. Bank kredytowy i krak. Towarzystwo wzajemnego kredytu, stowarzyszenie z ograniczoną poręką, stojące pod wspólnym zarządem z krak. Tow. wzajem. ubezpieczeń, dołączamy dziś następujące uwagi *Przeglądu:*

Konsorcyum nie rzuci prawdopodobnie nowych obligów krajowych na targ publiczny, ani nie rozpisze subskrypcyi, gdyż — jak się dowiadujemy — ma już zapewniony odbiór przeszło miliona obligów przez prywatnych kapitalistów krajowych. Mimo to pragnie konsorcyum nastręczyć naszemu ogółowi możność ulokowania swoich oszczędności bezpiecznie i korzystnie i dlatego postanowiło, iż ci, którzy po dzień 15 maja b. r. zgłoszą się do Banku krajowego z chęcią kupienia nowych obligów krajowych, otrzymają je po kursie 91·25 za 100 złr.

Kurs emisyjny tegorocznej pożyczki krajowej odpowiada ściśle teraźniejszemu kursowi wspólnych rent państwowych, które przy oprocentowaniu po 4·2%, sprzedają się obecnie na giełdach po 92·50 za 100 złr., a ztąd płynie wniosek, że nasze instytucye finansowe, obejmując nową pożyczkę krajową, oszacowały kredyt Galicyi na równi z kredytem państwa. Jak doniosłą jest posługa, oddana kredytowi Galicyi przez nasze instytucye finansowe, działające pod przewodnictwem Banku krajowego, wystarczy przypomnieć, że 6-procentową pożyczkę krajową z roku 1873, pomimo jej krótkiego okresu amortyzacyjnego, objęły banki zagraniczne po kursie 82 za 100 złr., że następnie w r. 1883, wskutek interwencyi świeżo założonego Banku krajowego, $4\frac{1}{2}$ procentowe obligi pożyczki krajowej zdobyły kurs emisyjny po 90 za 100 złr., i że obecnie 4-procentowa pożyczka krajowa, z okresem umorzenia w 41 latach, osiągnęła kurs znacznie wyższy od kursu emisyjnego pożyczki propinacyjnej, chociaż, prócz gwarancyi kraju, posiada owa pożyczka hipoteczne oparcie i będzie umorzoną w latach dwudziestu.

Nowa fabryka powstała w Korczynie pod Krosnem i wyrabia bardzo trwałe i gustowne rolety i żaluzye do okien. Fabrykę stworzył p. Józef Köhler, fachowy w tego rodzaju wyrobach i odrazu postawił ją tak, że wyroby jej dla wymienionych wyżej zalet współzawodniczyć skutecznie mogą z zagranicznemi. Ważnem jest także, że ceny wyrobów są takie, jak zagranicznych. Fabryka wprowadziła wyrób rolet tak wykonanych, że mogą być odrazu przybite i zawieszone w oknie; wykonuje też rolety z czystego jedwabiu, ze złotych nici, które nigdy nie czernieją, a żaluzye z najdelikatniejszych deszczułeczek na $6\frac{1}{2}$ ctm. szerokich z lnianemi tasiemkami, pomalowane farbą olejną i zupełnie gotowe do zawieszenia w oknie.

Fabryka krajowa wprowadziła prócz tego nowość, która zasługuje na szerokie rozpowszechnienie z powodu swej praktyczności i taniości, mianowicie ścienne dywany na drewnianych pręcikach, których zupełnie nie widać. Takie dywany bardzo praktyczne są dla sypialnych pokoi, a wyrabiane bywają w najrozmaitszych wielkościach. Pokrywają one ścianę tak, że w pewnej odległości wydaje się, iż są to misterne kobierce. Dywan taki, mający szerokości 60 ctm., a długości 1·30 ctm., kosztuje od 2—4 złr., jedwabny od 7—8 złr.

Ajentem tej nowej fabryki jest p. Fr. Grzybowski (ul. Długa l. 27).

Wiedeń 21 kwietnia.

(G.) Ruch na targu zbożowym nadał ton całemu targowi effektów. Ponieważ oprócz tego notowania londyńskie i paryskie były niepomyślne, a projekt nowego podatku giełdowego wywołał wrażenie ujemne, kursa podpadły dosyć powszechnej reakcyi, jakkolwiek później w ogóle nieco się poprawiły, ponieważ stan pogody wywołał lepsze usposobienie na targu zbożowym. Pierwotne straty nie mogły już być jednak całkowicie pokryte. Szczególniej na targu bankowym kursa po większej części spadły. Z wartości transportowych Staatsbahny poszły w górę. Wartości górnicze trzymały się względnie silnie, nie mogły przecież utrzymać notowań wczorajszych. Renty prawie nie zmieniły ostatnich oficyalnych notowań. Waluty podlegały tylko nieznacznym fluktuacyom.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·45, srebrna 92·45, złota 110·80, austr. papier. 101·80, Anglobanki 160·60, Kredyty 299·—, Bankverein 114·25, Unionbanki 237·50, Laenderbanki 217·10, Alpiny 96·30, Ludwiki 213·12, Marki niemieckie 57·—.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·75—19·—; na maj - sierpień 19·——19·25.

Ostatnie wiadomości.

Z Poznania piszą nam dnia 21 b. m.:

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Marcinkowskiego rozpoczęło się dziś w południe na sali Bazarowej przy nadzwyczaj licznym udziale członków i gości. Przeszło stu księży, wielki zastęp obywatelstwa zamiejscowego i prawie cała inteligencya miejscowa zebrała się na uczczenie półwiekowej rocznicy zasłużonej instytucyi. Na stole dyrekcyi umieszczono pięknie wykonany biust założyciela Towarzystwa ś. p. Marcinkowskiego.

Dyrekcya przybyła w komplecie, a mianowicie pp.: hr. Józef Mielżyński, hr. Mieczysław Kwilecki, X. kanonik Pędziński, radca Szuman, X. dziekan Hebanowski, radca Dr Osowicki, X. dziekan Sadowski, X. dziekan Woliński, Stefan Cegielski, Wł. Jerzykiewicz, prof. Jakowicki. — Hr. Fr. Żółtowski, hr. Edward Poniński i p. Na-

poleon Urbanowski uniewinnili swą nieobecność. Hr. August Cieszkowski z Wenecyi przesłał serdeczne życzenia Towarzystwu. Na estradzie zasiadł także p. Kalkstein z Klonówki, jako reprezentant zachodnio-pruskiego Tow. Pomocy Naukowej, nadto przedstawiciele młodzieży polskiej z uniwersytetów: berlińskiego, lipskiego, wrocławskiego, wyrcburskiego i innych. Z posłów widzieliśmy pp. radcę Mottego, Stanisława Różańskiego, ks. Zdzisława Czartoryskiego, J. Kościelskiego, Stef. Cegielskiego itd.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. radca Szuman. Wyniósł on gorąco zasługi Marcinkowskiego, jako organizatora pracy społecznej, bystrego spostrzegacza stosunków, snującego śmiałe, ale szczęśliwe wnioski na przyszłość; przedstawił stan organiczny Księstwa w chwili, kiedy Marcinkowski, wróciwszy z zagranicy i poparty wpływem takich mężów, jak jenerał Chłapowski, Mielżyński, Gustaw Potworowski, X. prałat Brzeziński i inni, przyłożył rękę do zreformowania społecznego organizmu Wielkopolski. Ogólny pogląd na dzieje i rozwój Towarzystwa zakończył przyjęte oklaskami przemówienie prezesa.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono hr. Żółtowskiego z Głuchowa.

Po odczytaniu protokółu z walnego zebrania z dnia 13 marca z. r., odczytał profesor p. Jakowicki pierwszą część sprawozdania dyrekcyi za r. 1890, które zakończył skarbnik Towarzystwa p. Jerzykiewicz odczytaniem części finansowej. Na stypendystów wydało Towarzystwo w roku ubiegłym 50,000 marek.

Wskutek wniosku uchwalono, aby Towarzystwo udzielało wsparć nietylko uczniom, ale takim także przemysłowcom, którzy odpowiedniem wykształceniem dawać będą gwarancyę, że pomoc Towarzystwa nie pójdzie na marne.

Z dyrekcyi ustąpili: hr. Kwilecki, hr. Poniński, X. dziekan Sadowski, radca Szuman, budowniczy Rakowicz, X. dziekan Woliński. Wybrano ich ponownie, tylko w miejsce p. Rakowicza wstąpił radca Dr Zielewicz. Na zastępców miejscowych wybrano Dra Jerzykowskiego i adwokata Cichowicza.

Do komisyi rewizyjnej obrano pp.: Dra Buskiego, Dra Kusztelana, Józefa Lekszyckiego, Jarosława Leitgebra i Napoleona Urbanowskiego.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 22 kwietnia. Z powodu śmierci księżniczki Heleny Sanguszkównej, zebrał się Wydział krajowy dziś na nadzwyczajną sesyę i uchwalił: wysłać do bawiącego w Krakowie Marszałka telegram kondolencyjny, delegować członków swoich Chamca i Hoszarda na pogrzeb, złożyć od Wydziału krajowego wieniec na trumnie i wywiesić czarną flagę na gmachu sejmowym.

Rzym 22 kwietnia. Wiadomość, jakoby rząd włoski zamierzał ze względów oszczędności znieść kilka dyplomatycznych reprezentacyj zagranicą, jest zupełnie bezpodstawną. Ani liczba poselstw włoskich, ani też liczba konsulatów nie ulegnie zmniejszeniu. Jedynie w Amsterdamie i Rangoon, gdzie Włochy mają obecnie konsulów zawodowych, zamierza rząd powierzyć na przyszłość funkcye konsulów konsulom honorowym.

Jest rzeczą pewną, że spór między Portugalią a państwem Congo oddany będzie pod rozsądzenie Ojcu Świętemu.

Petersburg 22 kwietnia. Na wypadek, gdyby przez opóźnienie w sankcyonowaniu nowej taryfy cłowej, przedłożonej obecnie Radzie Państwa do obrady, taryfa ta nie mogła wejść w życie z dniem 1 lipca b. r., jak tego się spodziewano, zdecydowanym jest minister skarbu Wisznegradzki, aż do wejścia w życie tej taryfy, utrzymać w mocy 20-procentowy dodatek do obecnie obowiązujących ceł, zaprowadzony w lecie r. z. od przywozu niektórych towarów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22go kwietnia. Komisya adresowa Izby poselskiej po przeprowadzonej ogólnej dyskusyi nad adresem, wybrała dep. Bilińskiego referentem, który ma opracować projekt adresu. Przebieg posiedzenia był następujący:

Dep. Plener zagaił dyskusyę i oświadczył, iż ogólna tendencya mowy tronowej wysunęła na pierwszy plan reformy ekonomiczne. Mowca przyjmuje to z zadowoleniem. Potrzeby ludności wymagają tego, aby Rada państwa rozwinęła płodną działalność ustawodawczą na polu ekonomicznem, finansowem i socyalno-politycznem. Na to potrzebne jest skonsolidowanie ogólnych stosunków państwowych. Administracya państwowa powinna być wolna od wpływów partyjnych. W pierwszej linii należy starać się o jedność i potęgę państwa. Obok tego nie zabraknie sposobności do pielęgnowania materyalnych interesów każdej prowincyi i do pracy nad narodowym rozwojem poszczególnych szczepów. Zgadzamy się z tem, aby w tej sesyi unikano poruszania prawno-państwowych, wyznaniowych i narodowych kwestyj. Te zapatrywania muszą być w adresie rozwinięte.

Dep. Dr Biliński oświadczył, że podziela zdanie mowcy poprzedniego, iż najwyraźniejszą tendencyą mowy od tronu jest wezwanie do czasowego usunięcia życzeń poszczególnych stronnictw na drugi plan i do przedsięwzięcia reform w dziedzinie socyalnej i finansowej. Wezwanie to umotywowane jest przez obecne stosunki w państwie, a adres do Korony powinien zaręczyć Monarsze, że Izba gotowa jest zastosować się do jego życzenia, że unikać będzie tego, coby mogło zagrażać całości państwa, a czynić wszystko, co potrzebne jest do utrzymania jego potęgi. — Wzmiankowane życzenia i dążenia mają wszelako uzasadnioną przyczynę w narodowej, historycznej i ekonomicznej rozmaitości ludów i krajów; znajdują też swój wyraz w konstytucyjnie uznanej konieczności samorządu. Samorząd nie stanowi sprzeczności z działalnością państwową, przeciwnie jest jej dalszym ciągiem i uzupełnieniem w ramach państwa. Nawet p. Plener zaznaczył konieczność narodowego rozwoju ludów Austryi. Działalność autonomiczna jednak nie może żadną miarą szkodzić jedności i potędze państwa, które mają na zewnątrz i na wewnątrz tak doniosłe znaczenie, przeciwnie adres musi wyrażać nasze postanowienie unikania wszystkiego, coby jedności państwa szkodzić mogło, a podejmowania wszystkiego, co się może przyczynić do utrzymania jego potęgi. Mowca sądzi, że w tym duchu łączy się ze stanowiskiem Plenera.

Dep. Kaizl, Młodoczech, wita z zadowoleniem wezwanie mowy od tronu do szanowania także zdania przeciwników, a następnie przechodzi do oświadczenia rządowego. Dla skutecznego przeprowadzenia zapowiedzianych reform, należy grunt przygotować. Dopiero wtenczas pozbędą się poszczególne stronnictwa przygnębiającej świadomości, że od nich wymaga się więcej zaparcia własnego interesu, aniżeli od innych. Ustalenie stosunków nie powinno przecież przejść w zastój. W końcu zwraca mowca uwagę na złożone przez jego stronnictwo w parlamencie oświadczenie.

Na interpelacyę posła Hallwicha odpowiedział minister handlu prócz tego, co już podał telegram wczorajszy, że po ukończeniu rokowań z Niemcami, rząd nawiąże także z innemi państwami rokowania co do traktatów handlowych, a za podstawę do nich weźmie ugodę zawartą z Niemcami. Przedewszystkiem rozpocznie rząd pertraktacye z Szwajcaryą, a następnie z Włochami i z Serbią. Rząd spodziewa się, że jeszcze przed końcem b. r. zawrze odnośne traktaty i przedłoży je do zatwierdzenia. Traktaty mają być zawarte na czas dłuższy i to przedewszystkiem z Niemcami, a gdy to nastąpi, dopiero z wymienionemi i o ile możności, także z innemi państwami.

Dep. Suklje spodziewa się na pewno, że wszystkie stronnictwa zgodzą się na zakreślony w mowie od tronu program gospodarczy, a nadto przedewszystkiem starać się będą o potęgę i jedność państwa. Mimo to, inicyatywa do rozwinięcia i wykształcenia autonomii, nie może być wykluczona.

Dep. Russ pragnie tylko stwierdzić, że dep. Suklje dąży do zmiany konstytucyi, a jego stronnictwo stanowczo i z zasady jest temu przeciwne. Z oświadczeń mowy tronowej, z tego, że zapowiedziano reformę studyów uniwersyteckich, wnosi mowca, że nie istnieje zamiar przeprowadzenia radykalnych reform w dziedzinie szkolnictwa średniego, a mianowicie nie będzie mowy o zakłóceniu spokojnego rozwoju szkolnictwa ludowego. W końcu interpeluje dep. Russ ministra handlu w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych i w sprawie uzupełnienia sieci kolejowej.

Minister handlu wskazuje na ten ustęp mowy od tronu, w którym zapowiedziano upaństwowienie kolei, co na giełdzie wywołało zwyżkę niektórych akcyj kolejowych, chociaż oświadczenie mowy od tronu bardzo było ostrożne. Ze względu na to prosi minister, aby go uwolniono od rozwinięcia szczegółowego planu upaństwowienia kolei. Co do sprawy kolei lokalnych, wskazał minister na swą dotychczasową działalność w granicach ustawy. Tak samo postępować będzie także w przyszłości, o ile na to pozwalają środki materyalne.

Dalej zaręczył minister, że przytem zwracać będzie uwagę na ważność projektów, ich techniczną dojrzałość, oraz na ofiarność stron interesowanych. Przeciwny jest subwencyonowaniu budowy kolei w stosunku procentowym do ponoszonych przez też strony ofiar i to przedewszystkiem ze względu na budżet. Nadto jednolita formułka subwencyjna jest niemożliwa z powodu różnic, jakie pomiędzy poszczególnemi krajami zachodzą pod względem rozwoju ekonomicznego. Mowca wskazuje na smutne doświadczenia innych państw wskutek szablonowego postępowania. W każdym razie w Austryi zaprowadzono system rzeczowy, t. j. udzielano subwencyi poszczególnym krajom na budowę kolei lokalnych, albo im je zapewniono.

Dep. Heilsberg wobec wywodów Bilińskiego, który, chociaż ogólnikowo, zajął stanowisko wobec dążności autonomicznych, oraz wobec wywodów dep. Sukljego, który przemawiał za traktowaniem spraw prawno-państwowych, oświadcza, że jego stronnictwo nigdy nie zgodzi się na to, aby adres do korony był parafrazą mowy od tronu, poruszającą kwestye prawno-państwowe.

Deputowany Demel jest zdania, że pod żadnym warunkiem nie należy w adresie interesów partykularnych tak dobitnie zaznaczać, żeby się zdawać mogło, iż na rzecz całości poczyniono tylko pewne ustępstwa. Na pierwszym planie znajdować się powinny sprawy całości. Lewica pragnie, aby wspólny adres był w tym duchu zredagowany.

Dep. Dr Trojan oświadczył, że dane Czechom w mowie tronowej r. 1879 przyrzeczenie co do równouprawnienia jeszcze dziś ma moc obowiązującą. Mówca stwierdza przecież, że Czesi nawet w czysto czeskich okolicach nie są z Niemcami w urzędach i sądach równouprawnieni. Takiego poniżenia nie mogą zaś dłużej znosić. Mówca protestuje przeciw usiłowaniom, zmierzającym do zamknięcia posłom czeskim ust i do odwodzenia ich od występowania w obronie najświętszych praw wszystkich uciśnionych narodów.

Na zapytanie dep. Bilińskiego w sprawie organizacyj cechowych i rolniczych, oświadczył minister handlu, że plan tej organizacyi jeszcze niewykończony, a więc nie może mówić o jego zasadach.

Dep. Klaicz oświadczył, że nie wypada usuwać narodowych życzeń i potrzeb przez wezwanie do sztucznego zawieszenia broni.

Dep. Kaizl protestuje przeciw wywodom dep. Demela i oświadcza, że stronnictwo jego pragnie jednolitego państwa, ale powinno ono składać się z żywych, organicznie połączonych, współdziałających i pełnych sił żywotnych części, a nie mechanicznej całości. Mówca ubolewa, że przy wyborze komisyj w Izbie stronnictwo jego tak nieodpowiednio uwzględniono, a dalej zapytuje ministra skarbu, czy reforma podatkowa ma mu służyć tylko jako środek do rozwiązania kwestyi socyalnej, czy też myśli przyznać krajom większy wpływ na bezpośrednie opodatkowanie.

Minister skarbu, Dr Steinbach, odpowiada na interpelacyę w sprawie regulacyi waluty, że mowa od tronu nic o tej sprawie nie wspomina, bo kwestya to drażliwa i delikatna, ale minister nie ma nic przeciw umieszczeniu w adresie do Korony odpowiedniego ustępu. Na zapytanie Dra Kaizla odpowiedział Dr Steinbach, że chodzi mu o dodatki do podatków bezpośrednich, co rzeczywiście dla niektórych krajów ma ogromne znaczenie. Znajdzie się sposobność do obszerniejszego omówienia tej sprawy.

Dep. Kaizl oświadcza, że myśli o czem innem, a wyrazi to dopiero w dyskusyi szczegółowej.

Dep. Romańczuk twierdzi, że konstytucya jeszcze niezupełnie jest przeprowadzona, ponieważ istnieją warstwy społeczne i ludy, które nie mogą należycie korzystać z zagwarantowanych im praw. Złe to można znacznie usunąć w drodze administracyjnej. W mowie od tronu poruszono za mało interesa włościan.

Minister rolnictwa wskazuje na ustęp mowy tronowej względem zorganizowania zawodu rolniczego.

Biliński przytacza kilka miejsc z mowy tronowej, które odnoszą się do rolnictwa.

Romańczuk mniema, że kwestya ta ma szerszy zakres i wolałby usłyszeć zdanie prezesa ministrów, czy rząd zechce na drodze administracyjnej uczynić co dla ludów, które nie doznają dotąd jeszcze należytego równouprawnienia, a specyalnie dla Rusinów. Ci nie chcą jednak bynajmniej naruszać praw innych narodowości, a także nie chcą naruszać praw współobywateli tego kraju, w którym mieszkają.

Herbst wskazuje na połączenie przedmieść z Wiedniem i czyni uwagę, że stosunkom zarobkowania, stającym się coraz mniej pomyślnemi, zaradzić można przez udzielenie sposobności do obfitej pracy. Mowca wspomina o przeniesieniu koszar, o kanalizacyi Wiednia, o kanale Dunajowym, oraz o kolei miejskiej. Zapytuje się też prezesa ministrów, jak się obecnie na tę sprawę zapatruje, a ministra handlu, w jakiem stadyum znajduje się obecnie sprawa kolei miejskiej?

Minister handlu oświadcza w swojem i prezesa ministrów imieniu, że zajęty jest właśnie opracowaniem programu, obejmującego sprawę budowli w Wiedniu, oraz kolei miejskiej podług wzorów wypróbowanych.

Herbst zapytuje ministra oświaty, czy szkole ludowej pozostawionym będzie na przyszłość spokojny rozwój? — i wspomina o wniosku, postawionym w tej mierze przed dwoma laty, który poruszył żywo umysły w całej Austryi.

Suess oświadcza, że słowa mowy tronowej, zapowiadające pokój i wzywające do pracy, sprawiły w Wiedniu ogólną radość i ubolewa nad usiłowaniami, które w mowie tronowej chcą dopatrzeć się jakichś sprzeczności. Pierwsze posiedzenie komisyi może być źródłem rozczarowania. Mowca przyłącza się do życzeń Herbsta co do Wiednia.

Kopp mniema, że dobrze jest, iż sytuacya bardziej się wyjaśnia i oświadcza, że reforma ustawy o swojszczyznie jest jednem z najnaglejszych zadań parlamentu.

Hr. Taaffe stwierdza, że wszyscy mowcy godzą się na to, aby w myśl wypowiedzianego w mowie tronowej zamiaru odłożyć interesa stronnictw wobec interesów państwa, celem spieszniejszego załatwienia zapowiedzianych w mowie tronowej ważnych przedłożeń. Że przytem z różnych stron różne wyrażono życzenia, tego ze względu na charakter istniejących stronnictw nie można było uniknąć. Nie trzeba też mowy tronowej pojmować w tym duchu, jakoby stronnictwa miały na zawsze zrzec się swych życzeń i swych dążności, bo to byłoby rzeczą niemożliwą. Chodzi tylko o to, żeby poszczególne stronnictwa na teraz odłożyły swe życzenia, a działały gorliwie w interesie załatwienia przedłożeń, odpowiadających interesom wszystkich stronnictw i całości państwa. W tym kierunku okazała się bardzo zadowalniająca zgoda w głosach wszystkich stronnictw. Jeśli w szczególności p. Romańczuk żąda ze stanowiska Rusinów od prezesa ministrów odpowiedzi ze względu na prawa zapewnione w konstytucyi wszystkim narodowościom, to mowca wskazuje na okoliczność, że i najstarsze konstytucye nie zostały jeszcze we wszystkich punktach przeprowadzone, że i te kwestye wymagają czasu, że jednak wiele przeprowadzonem już zostało na drodze ustawodawczej i administracyjnej i dalej przeprowadzanem będzie.

Na zapytanie Koppa co do reformy prawa swojszczyzny, odpowiada Taaffe, że mimo obfitego programu, jaki zawiera mowa tronowa, rząd zwraca i na tę sprawę swą uwagę, że jest ona jednak bardzo skomplikowaną z powodu sprzecznych z sobą interesów miasta a wsi. Mowca kończy odwołaniem się do członków wszystkich stronnictw, aby starali się o spieszne przyjście do skutku jednolitego adresu w duchu intencyj Najjaśniejszego Pana.

Po przemówieniu Taaffego zabrał głos Kaizl w odpowiedzi na przemowę Herbsta i zaznaczył, że stronnictwo jego przywięzuje do kwestyi szkolnej jak największe znaczenie i że przy niej obstaje. Różnicom wyobrażeń i stosunków różnych królestw i krajów koronnych odpowiadać też powinno szkolnictwo i dlatego należałoby pozostawić jego urządzenie poszczególnym sejmom. Odpowiedź na odnośne pytanie ze strony ministra oświaty byłaby ważną dla ułożenia adresu.

Po tych przemówieniach zamknięto dyskusyę ogólną i przystąpiono do wyboru referenta. W pierwszem głosowaniu otrzymał na 34 głosujących Biliński 16 głosów, a Plener 15 głosów. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości przystąpiono do drugiego głosowania, w którem Biliński otrzymał 19, a Plener 15 głosów. Referentem wybrany tedy został dep. Biliński. (*Wiener Alg. Ztg* dodaje, iż w drugiem głosowaniu Młodoczesi oddali głosy Bilińskiemu. Dziennik ten dowiaduje się, iż Plener w imieniu swej partyi przedłoży wotum mniejszości, czyli odrębny adres. Informacya ta wymaga jeszcze stwierdzenia. *Przyp. Red.*).

Wiedeń 22 kwietnia. Komisya budżetowa przystąpiła do podziału referatów i wybrała Bilińskiego jeneralnym sprawozdawcą.

Wiedeń 22 kwietnia. Klub młodoczeski obradował dzisiaj nad ostateczną redakcyą projektu do samoistnego adresu. Referentem jest Kaizl.

Wiedeń 22 kwietnia. Dzisiaj w rocznicę urodzin arcyksiężny Maryi Waleryi odbyło się uroczyste poświęcenie zbudowanego na pamiątkę jej ślubu kościoła „Córek Bożej miłości“. Obecni byli Cesarz i wszyscy bawiący w Wiedniu członkowie domu cesarskiego, dalej minister oświaty i wyznań, namiestnik i burmistrz miasta.

Wels 22 kwietnia. Cesarz odbył przed południem, w towarzystwie Arcyks. Maryi Waleryi, przechadzkę pieszą do Traun; popołudniu zaś przejażdżkę. Wieczorem odbył się przed wyjazdem Cesarza korowód z pochodniami, urządzony przez [illegible]gę; miasto przybrano chorągwiami.

Buda-Peszt 22 kwietnia. Wczoraj doszło do zupełnego porozumienia się między obiema deputacyami regnikolarnemi w bieżącej sprawie indemnizacyi państwowej kroacko-sławońskiej. Wobec tego zamierza minister finansów Weckerle przystąpić bezwłocznie do przedsięwzięcia przedwstępnych kroków celem przeprowadzenia konwersyi obligacyj indymnizacyjnych kroacko-sławońskich w ilości około 8 milionów złr.

Steyr 22go kwietnia. Z kompetentnej strony oświadczają, iż bezpodstawnem jest doniesienie niektórych dzienników o przybyciu do tutejszej fabryki broni oficerów rosyjskich celem zawarcia układu w sprawie dostawy broni dla Rosyi. Obecność oficerów rosyjskich miała na celu tylko zwiedzenie fabryki broni. O zawarciu układu nie było mowy.

Berlin 22 kwietnia. W toku dalszej dyskusyi nad nowelą przemysłową oświadczył minister handlu Berlepsch w parlamencie, że zamierza uchronić robotników przed teroryzmem ich towarzyszy. Zaostrzenie przepisów karnych jest niezbędnem. Podczas bowiem strejku robotników górniczych teroryzm wzrósł w sposób niesłychany; nie prawo stowarzyszania się, ale przymus stowarzyszania się ma być dotknięty karą.

Luksemburg 22 kwietnia. Izba przyjęła ustawę dotyczącą majątku w. księcia.

Londyn 22 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Capetown: Z powodu zajścia w Beira panuje tutaj zaniepokojenie. Właściciele statków, na które nałożono areszt, oświadczają, iż zupełnie niezgodne z prawdą są głoszone przez Portugalczyków wieści, jakoby aresztowanie statków nastąpiło z powodu przewożenia niemi transportów amunicyi.

Arras 22 kwietnia. Syndykat górniczy departamentu Pas de Calais ogłosi manifest celem zebrania podpisów dla petycyi, mającej się wydać w dniu 1 maja.

Bruksela 22 kwietnia. Zjednoczone stronnictwo robotnicze wezwie za pomocą plakatu na murach i manifestu, który wyjdzie w ilości 100.000 egzemplarzy, robotników do wzięcia dnia 1 maja udziału w manifestacyi na rzecz 8-godzinnej pracy dziennej i powszechnego prawa głosowania.

Rzym 22 kwietnia. *Fanfulla* pisze: Wszyscy komisarze policyi ogłoszą 25 kwietnia jednobrzmiące obwieszczenie, dotyczące obchodu 1 maja. Wedle tego obwieszczenia dozwolone będą wszelkie zebrania, nawet na miejscach publicznych, dopuszczone będą także mowy, o ile nie będą zawierać obrazy i zaczepek przeciw istniejącym przepisom państwowym. Wszelkie jednak pochody pod jakąbądź formą będą wzbronione i wszelkiemi sposobami powstrzymane.

Ajaccio 22 kwietnia. W. księcia Jerzego witała ludność w drodze do Vizzavony na niektórych stacyach entuzyastycznemi okrzykami na cześć Rosyi.

Petersburg 22 kwietnia. Rząd polecił Nelidowowi, aby wyjednał wolny przejazd przez Dardanelle dla udającej się z Ajaccio do Krymu fregaty „Admirał Korniłow,“ na której pokładzie znajduje się w. ks. Jerzy.

Journal de St. Petersbourg powtarza artykuł *Norda* o stanowisku, jakie zajmuje Rosya wobec terminu, do którego sięgają upoważnienia księcia bułgarskiego, jako gubernatora Rumelii wschodniej, i dodaje: Rosya ani nie życzy sobie, ani nie widzi konieczności poruszania bułgarskiego gniazda osiego i stawiania na porządek dzienny kwestyi, którąby się mogła stać niebezpieczną dla pokoju europejskiego.

Petersburg 22 kwietnia. Świeżo opublikowany ukaz zabrania izraelickim rękodzielnikom przesiedlania się do Moskwy i całej gubernii moskiewskiej.

Belgrad 22 kwietnia. Dragisza Stanojewicz skazany został na trzy miesiące więzienia.

Bukareszt 22 kwietnia. Dotychczasowy wynik wyborów do Izby w pierwszem kolegium wyborczem przedstawia się następująco: wybrano 34 zjednoczonych liberalnych i konserwatywnych, tudzież 13 opozycyjnych kandydatów wszelkich odcieni. Zachodzi potrzeba 17 wyborów ściślejszych. Udział w wyborach jest bardzo wielki. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Nowy Jork 22 kwietnia. Influenza wzmaga się; umarło 251 osób. Jest to najwyższa cyfra śmiertelności w bieżącym roku.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 50
„ srebrna „	92 45
„ 4% złota	110 85
„ 5% pap. nieop.	101 80
Akcye Ban. Aus.-W.	991 -
„ kredytowe	300 25
Londyn	116 85
Napoleony	9 21½
Dukaty	5 50
Marki	57 05
5% Renta węg. pap.	101 40
4% „ „ złota	105 30
Losy prem. węg.	137 50
Losy tureckie	35 50

	złr. ct.
Anglobanki	160 75
Uniony	237 50
Bankvereiny	114 10
Akcye Länderbank.	217 80
„ kol Kar. Lud.	213 25
„ „ lwowsko-czerniow.	245 75
„ „ połudn.	113 50
Elbethale	222 50
Nordbahny	2790
Staatsbahny	249 87
Alpiny	— —
Akcye tytoniowe	161 62
Ruble	137 75

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 22 kwietnia.

Banknoty austr.	— —
Krótki Wiedeń	— —
Banknoty ros.	— —
5% Listy zast. pols	— —
4% Listy likw. pol.	— —
Akc. kol. Kar. Lud.	— —
„ austr. kred.	— —
Ultimo Ruble	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 50	138 50
Marki niemieckie	56 80	57 20
20-to frankówka ważna	9 20	9 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	93 40
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 80	99 30
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 40	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 60	101 30
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	214 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 21 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	92 45	92 65
4⅖% „ srebrna	92 45	92 65
4% Renta złota	110 80	111 —
5% „ papier. nieopodatkow.	101 80	102 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 50	149 50
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
5% Renta węg. papierowa	101 35	101 55
4% „ „ złota	105 10	105 30
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 50
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 25	93 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	160 60	161
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	299 —	299 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 —	342 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	217 25	217 75
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	991 —	995 —
Unionbank . . . . . 200 „	236 50	237 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 —	114 50
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr.	203 —	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2785	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213 25	213 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 50	179 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245	245 75
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	249 50	250 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	113 —	113 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 75	200 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 75	198 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114	115 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 40
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 80	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 40	102 40
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 75	114 10
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 70
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100	100 25
„ „ Jarosław 300 „ „	96 25	96 75
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 60	84 60
„ nieopd. „ „ „	92 60	93 40
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	149 —	150 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	103 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 40	102 40
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 —	102 —
„ „ złotem 200 „ „	117 40	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 25	148 50
„ Węgierskie . „ 100	137 60	137 75
„ Tureckie . . fr. 400	35 10	35 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 30
Kredytowe . . . . . „ 100	188 —	189 —
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 50	59 50
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	19 —	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20-frankówki	9 22	9 23
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 61	11 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	57 07
Rubel papierowy za 100 rubli	137 50	137 75

Lwów 21 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 70	101 40
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 75	105 45
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 80	101 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	[illegible] 50	99 20

Warszawa 21 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 40
„ „ „ „ V	— —	100 75
4% „ likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 —
„ „ „ „ III	— —	100 65
„ „ „ „ IV	— —	100 40

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
posiada na składzie:
następujące dzieła, odnoszące się do czasów Sejmu konstytucyjnego i ustanowienia konstytucyi

3 Maja 1791 r.

Czacki Michał. Wspomnienia z lat 1788 do 1792. Str. 142. Cena 1 złr.
Czasy Stanisława Augusta przez jednego z posłów Sejmu Wielkiego. 309 str. Cena 1 złr. 50 ct.
Koźmiana Kajetana Pamiętniki, od r. 1780 do r. 1815, 2 tomy. Str. 345 i 440. Cena 5 złr. 40 ct.
Lelewel Joachim. Porównanie trzech konstytucyj 1791, 1807 i 1815. Str. 108. Cena 50 ct.
Wegner Leon. Dzieje dnia 3 i 5 Maja 1791 roku. Str. 410. Cena 2 złr. (976-2-5)

Institutrice possédant l'allemand et la musique cherche leçons, demi place ou place. Adresse: **Droz** poste restante **Cracovie**. (1024 2-3)



LEKKI, UŻYWANY
wolancik
jest do sprzedania u lakiernika w „hotelu Europejskim“, przy ulicy Lubicz w Krakowie. (1016-2-3)

WILLA

na Półwsiu Zwierzynieckiem, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.** Bliższa wiadomość w gł. Rynku, linia A—B Nr. 37, na III. piętrze, między godz. 3—5. (1009-2-5)

Zarząd dóbr Stróże,

poczta Zakliczyn,

sprzedaje następujące gatunki **„Nasienia buraków“** z oryginal. nasienia kwedlinburskiego: Czerwone olbrzymie, Oberndorfskie, Champion, Jelow, Dobitos i Eckerndorfskie.
(973 3-3)

Konkurs.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na jedną posadę **drogomistrza powiatowego przy Wydziale powiat. w Łańcucie,** z roczną płacą w kwocie sześćset złr. w. a. i ryczałtem objazdowym w kwocie dwieście złr. w. a. Posada ta w pierwszym roku służby jest prowizoryczną, poczem w razie odpowiedzenia wymogom, nastąpić może stabilizacya, podwyższenie pensyi i ryczałtu. Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, że 40 lat nie przekroczyli, jakie studya odbyli, oraz przebieg dotychczasowych swych zajęć. Od kandydatów na drogomistrza wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego, rachunkowości, technicznych wiadomości praktycznej budowy dróg, mostów, tam i przepustów. — Pierwszeństwo otrzymają ci z kandydatów, którzy wykażą się bądź fachowemi studyami technicznemi, bądź dowiodą, że już obowiązki drogomistrza odpowiednio wymogom sprawowali.

Podania dotyczące wnosić należy **do 10 maja 1891 r.** (1026 2-2)

Z Wydziału Rady powiatowej
Łańcut, dnia 17 kwietnia 1891 r.

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (596-34-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy
rum Jamaica
po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.
Wyborne słodkie
naturalne wino Malaga
po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.
R. Maiti w Tryeście.

---

50 ct. Tryesteńskie losy Seehospiz.

Ciągnienie już dnia 17 maja 1891 r.
Głów. wygr. **1000 dukatów** wartości,
1600 wygranych. (984 3-12)
Do nabycia u A. HOLZERA w Krakowie.

NA MIESIĄC MAJ!
Księgarnia Kubaczki i Langa w Biały
poleca:
Cześć Maryi na każdy czas, osobliwie w miesiącu Maju (364 str. z licznemi obrazkami).
Egz. brosz. 48 ct., opraw. 80 ct., z przesyłką 10 ct. więcej. **Kto zamówi 5 egz. brosz., otrzyma 6ty egz. bezpłatnie!** (910-6-6)

Praktykant z ukończoną najmniej 2gą klasą gimnazyalną lub realną, władający dobrze językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie w Handlu artykułów religijnych i papieru **J. Kurkiewicza w Krakowie** przy Małym Rynku. (1022-2-3)
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Leśnik

egzaminowany, w średnim wieku, poszukuje od 1 lipca posady. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Leśnik“** poste restante **Wojnicz.** (1011-2-3)

PAPĘ DACHOWĄ

najlepszej jakości, po cenach bajecznie niskich, poleca (727-6-10)
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53.

Dzierżawa folwarku w Libiążu

od 1go lipca b. r. 190 morgów roli i 22 morgów łąk. Bliższa wiadomość w **Administracyi Bobrek, ostat. poczta Oświęcim.**
(1002-3-3)

Dla sprzedających porcelanę!

Kilka tysięcy pięknie ozdobionych **filiżanek do kawy, herbaty i czarnej kawy,** tudzież białych **podstawek, imbryków, cukierniczek, imbryków do mléka** i t. d jest bardzo tanio, w całości lub częściowo, do sprzedania. (949 2-2)

Franz Ullrich,
Porzellanmal rei w **Klösterle (Böhmen).**



Welocypedy

wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (610-13-30)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 40-
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

[illegible]
versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(42 80-)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.
oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-20-50)

Aparat do uszów,
jaki osoby głuche i z przytępionym słuchem same zastosować mogą. Wyniki zadziwiające. — Cena z opisem użycia i lekarstwem 16 złr.
Kompresorya
na męzkie cierpienia. — Cena z opisem 5 złr.
Tampony
na choroby kobiece. — Cena z opisem 7 złr.
Konsultacye
na wszelkie choroby, u tutejszych profesorów uskutecznia (932-4-6)
Dr. Kaczander* w *Wiedniu,
I., Wipplingerstrasse 25.



Siewniki rzędowe
najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi, dostarczają pod kilkoletnią gwarancyą
UMRATH & Comp.
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w Pradze - Bubna.
Katalogi na żądanie gratis.
Znakomite świadectwa do dyspozycyi.
Filia i wyłączny skład dla Galicyi i Bukowiny [715 6-7]
w Lwowie, ul. Gródecka 61.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU
i ulepszonych ogniotrwałych tektur

DO KRYCIA DACHÓW
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,
poleca:
ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;
SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.
Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**
Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [882-7-100]
Długoletnią trwałość poręcza się.

Wspaniałe próbki prywatnym kupującym darmo i opłatnie.
Zbiory prób dla **krawców,** jakie jeszcze nie były, nieopłacone i tylko na **kaucyą 20 złr.,** która po uskutecznionych zamówieniach będzie z rachunku potrąconą. [431-18-24]

Materye na ubrania.

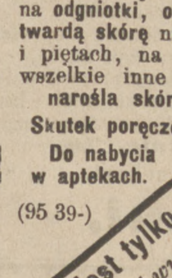
Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do kart, pakłaki,** także nieprzemakalne, dla **myśliwych, materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. Kto chce mieć **tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany, towar sukienny,** a nie tanie **łachy** polecane ze wszystkich stron i nie wartające **pracy krawca,** niechaj się uda do firmy
JOH. STIKAROFSKY w Bernie,
największy skład sukna Austryi-Węgier.
Łatwo zrozumieć, że w moim stałym składzie ½ **miliona** złr. w. a. i **bardzo rozległym** handlu zostaje wiele **resztek**; każdy więc **rozumny człowiek** pojmie, że z takich małych **resztek i odcinków niemożna posyłać próbek,** gdyż przy kilkuset **zamówieniach prób** wkrótce nicby nie zostało. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli firmy sukiennicze ogłaszają próbki **resztek i odcinków**: w takim razie są to **odcinki prób ze sztuk,** a nie **resztek** — zamiary takiego postępowania są więc zrozumiałe. **Resztki** nieodpowiednie będą wymienione lub zwraca się za nie **pieniądze.** Przy zamówieniu resztek trzeba podać kolor, długość i cenę. **Rozsyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. opłatnie.** Korespondencya w języku niemieckim, węgier., czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

WINO zawierające PEPTON
CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.
SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (131 11 11)

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(95 39-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILOWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

(42 80-)

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**
LOI DU 28 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET FAB^T A PARIS

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.
Dostać można w głównych miastach całego świata.
UNIKAĆ FAŁSZERSTW
(752-6-26)

Rutynowany magister farmacyi, biegły **receptaryusz,** dobrze polecany, poszukuje posady. Adres: **D. W.** poste restante **Dynów.** (1014-2-3)

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że udzielam
lekcyj kroju
podług najnowszej mody wiedeńskiej, nietylko **staników,** ale także **paltotów, rotund** oraz **wszelkich okryć** po bardzo umiarkowanej cenie. (372-6-6)
Podejmuję się także różnych robót wchodzących w zakres
krawieczyzny damskiej.
Ludwika Łatkiewiczowa
w Krakowie,
ul. Mikołajska 26, na dole.

Żołędź

zdrową sprzedaje 100 kilo z workiem i dostawą do stacyi Nowa Grobla, po **4 złr. 50 cent.** *M. Jaworowski,* leśniczy w Nowej Grobli.
(1012-2-3)



Willa
z ogrodem — tuż za klasztorem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, po prawej ręce, w pięknem położeniu — jest do wydzierżawienia lub do sprzedania każdego czasu. Wiadomość u **Rudolfa Glixellego w Krakowie** przy ul. Łobzowskiej Nr. 6. (993 2-6)

Organista liczący 30 lat, uzdolniony w swoim zawodzie, mogący się wykazać dobremi świadectwami (był na jednej posadzie 15 lat), żonaty, poszukuje stosownej posady w małem miasteczku lub na wsi. — Adres: *Zygmunt Mitkowski* w Trzebionce p. Trzebinia.
(1015-2-3)

Piękny wazon
wielkiej rzadkości, z porcelany staro wiedeńskiej, jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w Handlu p. *Rajala* w Krakowie, Rynek gł., linia A—B. (994-3-3)

Łubin żółty,
nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **6 złr. 50 ct. w. a.** poleca
J. BULSIEWICZ,
skład nasion w Bochni. (682-7-12)

Posiadłość wiejska
pod Krakowem, w pięknem położeniu, przy szosie, z dwoma domami mieszkalnemi, budynkami gospodarczemi, dużym angielskim ogrodem i gruntem w przestrzeni około 10 morgów,
jest do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy św. Marka pod Nr. 9, II. piętro. (997-3-3)

Poszukuje się bony
mówiącej biegle po polsku i po francusku, do dwojga dzieci 6 i 7-letnich. Bliższa wiadomość pod adresem: **Hr. L. Neutitschein, Morawa poste restante.** (968-3-3)

SERY:

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

JAJA po cenach targowych (888 38-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Saletrę chilijską

ma jeszcze tanio do sprzedania
Albert Ogrowsky w Wrocławiu
kantor Gartenstrasse 30e. [775 5 8]

ROZSYŁKA

Wody Szczawnickiéj

ze zdrojów
Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J. Goldwassera — w Tarnowie u N. Trauma — we Lwowie u Wikt. Goldbauma i E. Mendrochowicza — w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, w aptéce Sukc. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera i Leonarda Ziemińskiego. (693-4-6)

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Löflund wyciąg słodowy

czysty, zgęszczony, najlepszy dyetetyczny środek przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi piersi i płuc, astmie i t. d.
Wyciąg słodowy z żelazem dla bledniczych.
Wapienno - żelazisto - manganowy wyciąg słodowy
dla dzieci słabych w kościach i cierpiących na płuca.
Wyciąg słodowy z tranu wątrobianego przez dzieci bardzo lubiany.

Löflund cukierki na kaszel.

Znane bardzo skuteczne cukierki z prawdziwego wyciągu słodowego w paczkach po 15 cnt. i 30 cnt — **Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.** (602-8-10)
Główny skład mają **G. & R. FRITZ,** droguiści w Wiedniu.
W **Krakowie** w aptekach **W. Redyka** i **K. Wiszniewskiego.**

Chustki, chusteczki najrozmaitsze, pledy męskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazim. Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (546-2-)

(1060)

Za duszę ś. p.

Agnieszki z Biesiadeckich

Dunin Krajewskiej

zmarłej we Lwowie d. 13 kwietnia r. b. odprawione będą

Msze św. żałobne

w kościele św. Barbary w Krakowie

w piątek dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 9 zrana.

Une demoiselle distinguée,

Allemande, sachant le français et le piano, cherche place comme gouvernante. (1057-1-3)
E. S., Teschen, Convictgasse Nr. 349.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły Skowrońskiej

w Krakowie, ul. Krupnicza l. 3,

poleca:

Nauczycielkę Polkę dyplomowaną, posiadającą języki: francuski, niemiecki, angielski i włoski, muzykę i rysunki, do ukończenia edukacyi panienek; **Angielkę** z francuskim i muzyką, dobrze poleconą; **Angielkę** z niemieckim; **nauczyciela Niemca,** ukończonego gimnazyalistę, chlu nie poleconego; **nauczycielkę Niemkę** posiadającą język francuski i muzykę, dobre polecenia; **bony** różnej narodowości. (1059-1-3)

Poszukują posad

przez Biuro naucz. **Mme Stephanie** *w Krakowie, ul. Długa 7,*

1. **Polka** z jęz. niem., franc., ang. i włoskim, oraz muzyką;
2. **Polka** ze śpiewem, muzyką, franc. i niem.;
3. **Polka** z doskon. niemiec., średniem franc., angiel. i muzyką;
4. **Francuzki** nauczycielki, różnego uzdolnienia (angiel., niem., muzyka, rysunki);
5. **Niemka** (nauczycielka z artyst. muzyką;
6. **Niemka** z muzyką, franc. i angiel.
7. **Niemka** bona z met. Fröbla, franc. i muzyką.

☞ Biuro to poleca osoby inteligentne, posiadające języki, muzykę, śpiew, rysunki i malarstwo, a pragnące znaleść **na miesiące letnie** umieszczenie jako nauczycielki w domach obywatelskich na wsi, lub jako towarzyszki na wyjazd do kąpiel. (1054-1-3)

Rzepaku letniego

do siewu, można nabyć w **Olejarni w Krakowie.** (1058)

Na letnie mieszkanie

lub na dłuższy czas, są do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i sionka we wsi Jaworniku „na Tarnówce", 1½ kilometra od Myślenic oddalonego, w bardzo przyjemnem położeniu, niedaleko lasu. Wiadomość na miejscu u *Jana Kasperczyka.* (1056-1-3)

Osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn wyleczają stale słynne w świecie **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera.** Wedle lekarskiego polecenia przywracają one ciału osłabionemu siły młodzieńcze. Szczególniej wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu nerwowem mężczyzn, impotencyi. Cena z dokładnym lekarskim opisem użycia 3 złr. 10 c., pocztą 25 c. więcej. — Jedynie prawdziwe tylko w **St. Georgs-Apotheke in Wien,** V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u aptek. **E. Stockmara** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha.** (944-1-7)

Gips nawozowy, murarski i sztukateryjny

własnego wyrobu, poleca **Zarząd dóbr Płaszowa,** poczta **Podgórze,** stacya **Podgórze-Płaszów.** (631-8-8)

„WYRÓB KRAJOWY."

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** cent. (170-123-)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu



w skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby bez różnicy płci i wieku, mogą go używać bez oderwania się od zajęć. — Skutkują najpomyślniej przeciw **zawrotom głowy, migrenom, nudnościom, niestrawnościom, biciu serca, zatwardzeniom, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają.**

W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* [751 6 12]

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny świeżo wydane w Wiedniu dzieło p. t.:

Niepokalana Bogarodzica Marya

w świetle

Ewangielii i Ojców Kościoła

skreślił

Ks. A. Sas Krechowiecki,

Dr. Teol., Rektor kościoła św. Ruperta w Wiedniu.

2 wielkie tomy w 8ce na welinie

z osobnym dodatkiem p. t.

Marya Królowa Korony Polskiej.

Cena **7 złr.** (1023-4 9)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca:

Moje leczenie wodą, napisał ***Ks. Sebastyan Kneipp,*** przetłumaczył *J. A. Łukaszkiewicz.* Cena broszur. 1 złr. 56 ct., opraw. 1 złr. 92 ct.

Tak żyć potrzeba, wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, napisał ***Ks. Sebastyan Kneipp,*** przetłumaczył *J. A. Łukaszkiewicz.* Cena broszur. 1 złr. 56 ct., opraw. 1 złr. 92 ct.

O Konstytucyi 3go Maja w setną rocznicę jej nadania, napisał *Dr Ludwik Finkel.* Cena 20 ct. (966-3-3)

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni kapelusze damskie

w wielkim wyborze,

pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Suknie damskie

wykonywuje w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (858-7-18)

MODELE PARYSKIE.

Dom z dwoma frontami, w dobrym stanie, z ogródkiem, w **BOCHNI** przy ulicy Solonej górze, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela **M. Ł.** przy ulicy Kowalskiej w Bochni pod Nr. 780. (1003-3-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [753-4-20]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

C. i k. uprz.

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo brunatnej, **na wszelkie przedmioty drewniane. Ochrona przeciw gniciu, grzybowi i butwieniu.**

Anti-Septicum Schranzhofer

(erste oesterr. Carbolineum Fabrik)

jedyny bezwonny środek odwietrzający. Chemicznie czysty znakomity środek ochronny przeciw zarazom u bydła i woda do przemywania ran. Prospekta, świadectwa, próby i przepisy użycia darmo i opłatnie. (576 8-32)

Wien, 3/1, Hauptstrasse 84.

Najlepsze czernidło *w świecie!*

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu

(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [55 53-52]

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

posiada na składzie:

VOLUMINA LEGUM

TOM DZIEWIĄTY

wydany przez Akademię Umiejętności w Krakowie,

który zawiera

Konstytucye Sejmu,

pod związkiem Konfederacyi w Warszawie agitującego się od **1788** do **1792** r.

W 8ce wielkiej, stron 503. — Cena *4* zlr. (1034-1-3)

Wodolecznica Sulz

najpiękniejsze położenie Wiener Wald. — Stacya kolei Południowej Kaltenleutgeben.
Właściciel i kierownik lekarski: **Dr. Emil Löwy.**
Bardzo troskliwe opatrywanie, znakomity wikt, przystępne ceny. (953-1-6)

Otwarcie 1 maja.

Najlepsze i najtańsze losy.

Z powodu ciągnień mających nastąpić w maju, polecam moje kombinacye losów, dające szczególne nadzieje wygrania:

Grupa A:
- **1 los austryacki czerwonego krzyża**
- **1 „ włoski „ „**
- **1 „ serbski tytoniowy**

10 ciągnień rocznie! **3** ciągnienia w maju na 24 spłat po 2 złr.

Grupa B:
- **1 los austryacki czerwonego krzyża**
- **1 „ włoski „ „**
- **1 „ bazyliki**
- **1 „ serbski tytoniowy**
- **1 „ Jó-sziv**

15 ciągnień rocznie! **3** ciągnienia w maju, na 21 spłat po 3 złr.

Grupa C:
- **1 los 3% ziemski II. emisyi**
- **1 „ austryacki czerwonego krzyża**
- **1 „ węgierski „ „**
- **1 „ włoski „ „**
- **1 „ serbski tytoniowy**
- **1 „ Jó-sziv**
- **1 „ bazyliki**

24 ciągnień rocznie! **4** ciągnienia w maju na 35 spłat po 6 złr.

Główna wygrana **serb. losów tytoniowych** (ciągnienie 13 maja) **250,000** frk. w złocie.

Prawo gry natychmiast przy złożeniu pierwszej spłaty. Zamówienia uskutecznione będą odwrotnie, także za zaliczką. Kalendarz wylosowań i wykaz ciągnień darmo i opłatnie. Pocztowe kwity wkładkowe celem przesyłania wkładek bez opłaty pocztowej darmo. (952-1-2)

Wiener Wechsler- und Lombard-Geschäft

A. GUTFELD, Wien, I., Wipplingerstrasse 27.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa". Gmina „ś. Piusa" jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806 13-25]

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

1891 r. wyrób galicyjski. ☞ Baczność! ☜ **1891 r. wyrób galicyjski.**

Nowość. — Wyrób galicyjski.

Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj

w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.

Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.

Jako **nowość** poleca ☞ **ścienne dywany** ☜ sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.

Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „

Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.

Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.

☞ **Cenniki i próbki darmo i opłatnie.** ☜

Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 8 45)

Wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski.

Dla uniknienia falszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU,**

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (100-14-15)

Dom Hermann-Lachapelle **J. BOULET & Sp.** Następcy

31—33, ul. Boinod, PARYŻ.

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do ROBIENIA

NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY, WODY SODOWEJ,

WIN MUSUJĄCYCH.

JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.

☞ **SYFONY** ☜

WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.

Te aparaty będą puszczane w ruch na WYSTAWIE w MOSKWIE.

Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (441 9 13)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku książka p. t.:

Dzień 3go Maja 1791 r.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** (1027-2-10)

Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187. — Cena 75 ct.

Rękawiczki glansowne duńskie,

DAMSKIE i MĘSKIE,

w najlepszym gatunku (z fabryki **J. E. Zachariasa**)

poleca HANDEL

EUG. SMIDOWICZA

w Krakowie, Sukiennice Nr. 29. [880 6 6]

Włodzimierz C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L 2,

poleca:

Pończochy damskie i dziecinne, czarne i kolorowe;
Przybory toaletowe, parfumerye, gąbki, grzebienie;
Skarpetki, koszule, mankiety, kołnierzyki i t. d.;
Sznurówki wysokie o dobrym kroju od 1·60 złr.;
Zabawki, narzędzia ogrodowe; (864-3)
Croquet, wolanty i siatki na motyle.

Française d'un âge posé, très-instruite, allemand, musique, dessin, peinture — cherche place de gouvernante. — Adresse: **A. K., Cracovie, rue Zwierzyniecka, 21.** (999-3-3)

J. R. GONIAKOWSKI,

MAGAZYN i PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH

w Krakowie,

przyjmuje wszelkie zamówienia na

Suknie, Amazonki, Okrycia, Płaszcze i Żakiety,

wykonywując je **jaknajstaranniej,** w **najkrótszym czasie** oraz po **cenach bardzo umiarkowanych.** (983-3 25)

Płaszcze i Żakiety

odrabiane bywają przez

zdolnych krawców męskich.

RESTAURACYA

w Parku Krakowskim jest zaraz do wydzierżawienia.

☞ Tamże jest potrzebną kaucyonowana **kasyerka** do pływalni.

Wiadomość na miejscu. (928-4-4)

Pracownia wszelkich robót kościel.

W. Lisieńskiego

w Brzesku,

założona w r. 1871 i **nagrodzona** w r. 1887 na wystawie krakowskiej **medalem** za wzorowe wykonanie dwóch ołtarzy rzeźbionych, poleca Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Publiczności wszelkie wyroby wchodzące w zakres kościelny, jakoto: **ołtarze** różnego stylu, **ambony, stalle, feretrony, ramy** do ołtarzów rzeźbionych, **konfesyonały, ołtarze gotowe** malowane i złocone i t. p. Dostawa punktualna na czas umówiony. Liczne świadectwa i chlubne polecenia (między innemi X. kan. Szurmiaka w Czerminie) są do przejrzenia. Na żądanie poprzednio kosztorysy — ceny przystępne. — Poleca się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (812-9-10)

Mieszkanie letnie

do wynajęcia w Przyborowie koło Słotwiny.

2 lub 3 pokoje, zupełnie umeblowane, z wiktem, na życzenie może i kuchnia być oddaną.

Użycie 2 ogrodów owocowych.

Bliższej wiadomości udziela p. **M. Salb w Krakowie** przy ulicy Wolskiej pod Nr. 14. (971-3-3)

Poszukuje się:

Ekonoma ze studyami agronomicznemi i praktycznie wykształconego;

Urzędnika kancelaryjnego

(kawalera), posiadającego znajomość prowadzenia rachunkowości, uzdolnionego do prowadzenia korespondencyi w niemieckim języku — z pismem kaligraficznem.

Kompetenci zechcą nadesłać własnoręczne odpisy świadectw i kwalifikacyi, nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. (969-3-3)

Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr w Zatorze.**

Dachówki falcowane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić PP. budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość zeszłorocznych dachówek falcowanych jakoteż i terowanych czarno. Ceny takowych aż do 1go maja b. r. te same co w roku zeszłym. Posiadam również rodzaj dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą. Dla przewozu dachówek na prowincyę uzyskałem znaczny opust kolejowy.

Skład materyałów budowlanych

Wiktora Lublinera

w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53, II p.

(803 5-10)

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakow., rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją: **Leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasiona** sosny złr. 1·35, świerka 75 ct., modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ klgr. **Sadzonki** sosny 1-rocz. 50 ct.; świerka 2, 3 i 4 let. złr. 1. 1·50 i 2; modrzewia 2, 3 i 4-letn. złr. 2, 2·50 i 3; 4 letn. olszyny i brzeziny po 4 złr. **za 1000 sztuk.** Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letn. dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 złr. **za 100 sztuk.** (582-20 20)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.); 6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa; 6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.
- 9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.); 9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa; 9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki — do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
- 2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.); 2·44 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa; 3·01 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.
- 6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.); 7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa; 7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki — do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:

- 4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
- 9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
- 2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki; 5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa; 6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.); 6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.) — ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
- 0·19 rano (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki; 10·35 „ (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa; 10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.) — z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
- 3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki; 4·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.); 4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
- 8·47 wiecz. (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki; 9·06 „ (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa; 9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.) — z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
- 11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
- 7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-107-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*